DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze- | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31[?] | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 2[?] | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-43 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, piątek 3 lipca 1931** **Nr. 149**

Dookoła memorjału Hoovera

Znaczne różnice między Francją a Stanami Zjednoczonemi

Paryż, 2. 7. (PAT). Rokowania pomiędzy ministrami francuskimi i amerykańskimi rozpoczęły się o godz. 15.15.

Amerykanie posiadali już ostateczne instrukcje, nadeszłe z Waszyngtonu. Konferencja zakończyła się o godz. 18. Nowe spotkanie wyznaczono na dziś wieczorem.

Jak podaje agencja Havasa, Mellon i ambasador Edge zakomunikowali ministrom francuskim treść dokumentu rządu amerykańskiego, rozpatrującego omawiane zagadnienia ze wszystkich punktów widzenia. Dokument ten podkreśla wolę rządu Stanów Zjedn. kontynuowania rokowań, zaznaczyć jednak należy, że różnice poglądów pomiędzy obu rządami są jeszcze dość znaczne. Dokument ten będzie [illegible] w Waszyngtonie. Zbadają go najpierw zainteresowani ministrowie francuscy, poczem wejdzie on pod obrady dzisiejszej rady ministrów.

BEZ UDZIAŁU FRANCJI.

Nowy Jork, 2. 7. (PAT). Departament stanu zaprzecza wiadomościom, według których prezydentowi Hooverowi definitywnie zaproponowano wprowadzenie w życie projektowanego moratorjum bez udziału Francji.

PROPOZYCJA HOOVERA NA POSIEDZENIU SENATU REPUBLIKI.

Paryż 2. 7. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu senatu omawiano propozycję Hoovera. — Premjer Laval stwierdził, że należy utrzymać plan Younga i układy haskie, regulujące sprawę reparacyj w sposób ostateczny. W rokowaniach, które będą się toczyć, w dalszym ciągu będziemy stali nadal — mówił minister — na stanowisku obrony godności Francji. W przeddzień rozpoczęcia rokowań z Niemcami, rząd musi zachować cały swój autorytet.

BELGJA PRAGNIE SUKCESÓW INICJATYWY AMERYKAŃSKIEJ.

Bruksela, 2. 7. (PAT). Urzędowy tekst odpowiedzi belgijskiej na propozycję Hoovera stwierdza, że Belgja pragnie szczerze sukcesów inicjatywy amerykańskiej, przypomina jednak, że pragnie zachować swe niezłomne prawa do odszkodowań za szkody, które bez swej winy poniosła. Czyniąc te zastrzeżenia, Belgja opowiada się z całą szczerością za zasadami, wysuniętemi przez propozycję Hoovera.

ZASADNICZE RÓŻNICE ZDAŃ.

Wiedeń, 2. 7. (PAT). Z berlińskich kół dyplomatycznych dowiaduje się „Neue Freie Presse", że Francja w rokowaniach z Ameryką w sprawie moratorjum na rzecz Niemiec zażądała m. in. **gwarancyj politycznych**, iż Niemcy sum zaoszczędzonych nie użyją **ani na zbrojenia, ani też na cele dumpingu.**

Sekretarz stanu Mellon **odrzucił żądania Francji, twierdząc, że powinna ona sama uregulować z Niemcami swe żądania polityczne.**

„Neue Freie Presse" zaznacza, że gdyby nie doszło do porozumienia, należałoby uważać cały plan za nieudany. Rząd niemiecki **musiałby zwrócić się z prośbą o moratorjum,** przewidziane w planie Younga. Moratorjum to, które przyznaje Niemcom 300 miljonów marek, **nie jest jednak wystarczającem** i rząd niemiecki zmuszony byłby postarać się o dalsze **kredyty.** Wątpliwem byłoby jednak, aby mógł je uzyskać. Jeśli plan Hoovera nie doszedłby do skutku, wówczas musiałaby być **zaniechana podróż ministrów niemieckich do Paryża.**

SOWIECKIE „TRZY GROSZE".

Moskwa, 2. 7. (PAT). Plan Hoovera napawa w dalszym ciągu **czynniki sowieckie niepokojem.** Prasa nie przestaje twierdzić, że projekt prezydenta Hoovera ma **antysowieckie ostrze i że Ameryka stworzyć chce przeciwsowiecki front gospodarczy.** Niepokój w kołach sowieckich wywołała również **wiadomość o zwyżce papierów rosyjskich, a głównie akcyj** dawniej znacjonalizowanych przedsiębiorstw rosyjskich. Wszystko to — pisze „Krasnaja Gwiezda" — dowodzi, że jakieś pertraktacje są prowadzone i że jakieś decyzje zapadają. Gazeta dochodzi do wniosku, że około planu Hoovera przeprowadzana jest **konsolidacja sił kapitalistycznych,** zmierzająca do stworzenia **antysowieckiego frontu z udziałem Niemiec.**

Paderewski do Polski nie przyjedzie

Pani Wilson na Zamku

(o) Warszawa 2. 7. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w środę 1 bm. do Ministerstwa spr. zagr. nadeszła depesza od posła polskiego w Szwajcarji Modzelewskiego, komunikująca że w stanie zdrowia p. Heleny Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorszenie, tak iż Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z podróży do Polski.

Wczoraj popołudniu przybyła do Warszawy pani Wlison.

Warszawa, 2. 7. (PAT.). P. **Prezydent Rzeczypospolitej** wraz z małżonką podejmowali wczoraj o godz. 8-mej wiecz. na Zamku obiadem **wdowę po prezydencie Stanów Zjedn. p. Wilson** i towarzyszącą jej siostrzenicę miss Moeling. Ponadto w obiedzie wzięli udział ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. **Willys** z małżonką, syn p. Prezydenta Rzplitej radca **Michał Mościcki** z małżonką, szef protokółu dypl. **Romer** oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzplitej.

Nieprawdziwe wiadomości

o skreśleniach sum budżetowych dla żeglugi morskiej

Jedno z pism warszawskich podało ostatnio wiadomość, że Ministerstwo Skarbu poszukując dalszych możliwości oszczędnościowych w budżecie tegorocznym, postanowiło skreślić **sumy, przeznaczone na popieranie żeglugi morskiej** i że wobec tego polskie przedsiębiorstwa żeglugowe stoją w obliczu ciężkiego kryzysu.

Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła, **wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.** Program rozwoju polskiej marynarki handlowej, przyjętej przed paru miesiącami przez Radę Ministrów, jeszcze za czasów urzędowania obecnego Premjera p. **Prystora** na stanowisku ministra przemysłu i handlu, jest systematycznie wykonywany. Program ten **nie przewiduje żadnych obciążeń dla skarbu Państwa ani w bieżącym roku budżetowym, ani też w budżecie na rok przyszły,** nie może więc też być mowy o żadnych oszczędnościach budżetowych kosztem żeglugi morskiej.

(t.)

W państwie bojaźni Bożej ładu i porządku...

We Wrocławiu rozbijają sklepy — W Berlinie rzucają bomby

Berlin, 2. 7. (Pat). We Wrocławiu urządziła grupa młodocianych bezrobotnych w dniu wczorajszym napad na skład żywności. Aresztowano 10 osób.

Berlin, 2. 7. (Pat). W miejscowości **Peyne** w prowincji hannowerskiej napadli komuniści na pochód demonstracyjny hitlerowców, przyczem doszło do krwawej bójki i wymiany strzałów. **Interwenjująca policja użyła broni palnej.** 13 osób zostało ciężko rannych. Wobec trwania niepokojów do późnej nocy i dalszych napadów na policję, funkcjonarjusze policji uzbrojeni w karabiny zmuszeni byli opróżnić ulicę. Dwu policjantów zostało przytem rannych.

Berlin, 2. 7. (Pat). Studenci hitlerowscy spowodowali wczoraj zajście w czasie odczytu znanego pacyfisty profesora prawa międzynarodowego **Schützkinga,** wygłoszonego z inicjatywy studentów demokratycznych uniwersytetu w Kilonji. Na salę rzucona została w pewnej chwili **silna petarda i kilka bomb łzawiących.** Podczas powstałej paniki kilka osób odniosło obrażenia tak, że musiało je opatrzeć pogotowie lekarskie. Sprawca zaburzeń **19-letni młodzieniec, członek hitlerowskiego związku studenckiego został aresztowany.**

Zjazd Legjonistów

w Toruniu

Dnia 4 lipca (w sobotę) o godz. 19 wieczorem w sali Kasyna Garnizonowego w Toruniu (ul. Żeglarska) odbędzie się zjazd legjonistów polskich, zamieszkałych na Pomorzu.

Zjazd obejmuje następujący program:

1. Powitanie gości zjazdu przez prezesa Okręgu.
2. Przemówienie gen. Pasławskiego, dow. O. K. 8.
3. Przemówienie p. Wojewody Lamota.
4. Wolne wnioski.

Po zebraniu nastąpi wspólna kolacja.

Zarząd okręgu Pomorskiego Związku Legjonistów zaprasza wszystkich Legjonistów z Pomorza o przybycie na Zjazd.

Zarząd.

Zapomogi

dla urzędników kolejowych

(o) Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w ramach budżetu Polskich Kolei Państwowych opracowano plan przyjścia z pomocą doraźną kolejarzom, najniżej uposażonym i posiadającym liczną rodzinę. **Plan ten zaaprobowany został przez rząd.**

W ramach tego planu **pracownicy kolejowi od 16—13 grupy** uposażenia, posiadający troje lub więcej dzieci, **otrzymają na lipiec zapomogę w wysokości 15 proc. zasadniczego uposażenia.**

Pracownicy od 12—10 grupy, posiadający czworo lub więcej dzieci, otrzymają zapomogę w wysokości **10 proc. uposażenia.** Zapomogi te będą zastosowane do tych pracowników, **którzy utracili dodatek stołeczny, albo też zmniejszony mają dodatek kresowy.**

Stracenie „upiora z Düsseldorfu"

w czwartek

Berlin 2. 7. (PAT) **Rząd pruski odrzucił na wczorajszem posiedzeniu prośbę o ułaskawienie masowego mordercy Kuertena,** skazanego w kwietniu br. na śmierć. **Stracenie nastąpi w czwartek** o godz. 6 rano na dziedzińcu więzienia karnego w Kilonji, dokąd skazaniec został przewieziony z Duesseldorfu. Kuerten będzie ścięty na gilotynie.

Aresztowanie sekretarza Stron. Nar.

za rozsiewanie plotek o „rewolucji"

(o) Warszawa 2. 7. (tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem zjechali do Warszawy **liczni posłowie i senatorowie.** Przedpołudniem zebrali się na **poufnej naradzie posłowie członkowie Stronnictwa Narodowego z Rybarskim i Trąmpczyńskim** na czele. Posłowie tego stronnictwa zaczęli rozpuszczać **fantastyczne pogłoski** o tem co dziać się będzie w najbliższej **przyszłości,** mimo zaprzeczenia wczorajszego, że **Stronnictwo Narodowe nie myśli o żadnym „puczu"** Mimo to posłowie endeccy szeptali sobie wczoraj na ucho o wszelkich możliwościach.

Wczoraj w południe został zatrzymany przez policję pomocnik sekretarza Kl. Narodowego w Sejmie, **Jabłonowski.**

Jak słychać **Jabłonowski został aresztowany za rozpowszechnianie wśród służby sejmowej nieprawdziwych i niepokojących wiadomości.**

Aresztowanie odbyło się w Sejmie. — Do gmachu Sejmu przybył przedstawiciel urzędu śledczego, który po **rozmowie z dyrektorem biura sejmowego dokonał aresztowania Jabłonowskiego w lokalu** Stronnictwa.

Chroniczny apetyt na... dowództwo

Jednem z haseł rozpoczynającego się po Wielkiej Wojnie nowego okresu historji Europy było wołanie: **precz z tajną dyplomacją**; zwycięskie demokracje Zachodu głoszą hasła „konferencji przy otwartych drzwiach", iż dzieje ostatnich trzynastu lat powojennych to ustawiczne konferencje, w których szefowie rządów czy to nad Lemanem, czy w Locarno, Thoiry, a wreszcie nawet w Chequers omawiają wspólnie wytyczne polityki swych państw.

Tajemnica okrywa od szeregu lat współpracę polityczną dwóch państw:

OD RAPALLO DO ODNOWIENIA TRAKTATU BERLIŃSKIEGO, NIEMCY I SOWIETY POSŁUGUJĄ SIĘ... TAJNĄ DYPLOMACJĄ.

Rzadko kiedy panuje w prasie taka cisza na temat zawartego porozumienia, — jak kiedy czerwoni panowie Kremla prowadzą swe sekretne konszachty z „republikańskiemi" Niemcami.

W dziwnie tajemniczej ciszy doszedł ostatnio do skutku **akt przedłużenia na dalsze trzy lata**, zrodzonego w Rapallo, **traktatu berlińskiego**.

Zwrócono na to powszechną uwagę, że rewolucyjna, wyzwolona z pęt „zgniłego" Zachodu dyplomacja i prasa sowiecka nie ogłosiła drukiem traktatu sowiecko-niemieckiego, właśnie w dobie — jawnej dyplomacji.

W oficjalnym komunikacie zapierają się tylko Sowiety, że **żadnych tajnych klauzul dodatkowych traktat nie zawiera**

Natomiast prasa berlińska pomrukuje z zadowolenia, że mimo trwających rokowań francusko-sowieckich, Niemcy przedłużyły swój pakt zrodzony w Rapallo, **przyczem** dają do zrozumienia, że **traktat niemiecko - sowiecki nie przedstawiałby żadnego interesu dla Niemiec pana Brueninga, gdyby nie poufna klauzula, że w danym razie**

SOWIETY ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ POPRZEĆ ROSZCZENIA NIEMIEC DO ZIEM POLSKICH, JAK POMORZE, ŚLĄSK I GDAŃSK

i w tym wypadku deklarują odpowiednie warunki dywersji militarnej, w razie konfliktu polsko - niemieckiego.

Jak z tego widać, przemalowanie orłów carskich na sierp i młot, a cesarskich Niemiec na trójkolor republikański, niczego nie zmieniło w nastrojach niemiecko - rosyjskich w stosunku do Polski.

Jak w połowie XVIII w. gdy w tajnych konszachtach wrogowie Rzeczypospolitej knuli spisek na podział Polski, tak i dziś zachłanność nacjonalizmu niemieckiego porozumiewa się z rewolucyjnym rządem czerwonego regime'u i knuje w tajnej dyplomacji

WSPÓLNY ATAK NA NASZE PAŃSTWO.

Jesteśmy niewygodni jednym i drugim na drodze do ich ekspansji terytorjalnej, czy rewolucyjnej i pikelhauba pruska sprzymierza się z papachą kozacką, jak to i illo tempore bywało...

Cóż na to dyplomacja Zachodu?

Rokowania francusko - sowieckie mają na celu również wyrównanie starych zatargów francusko - sowieckich na gruncie realnej polityki interesu. Jeśli rozchodzą się wieści, że Francja zwraca flotę Wrangla rządowi sowieckiemu, to byłby jeden z dowodów zbliżenia politycznego Francji do Moskwy, co ułatwiłoby z naszej strony rozwinięcie linji politycznej bliższej współpracy z sowietami.

Jest jednak prawie pewnikiem że polityka p. Litwinowa, przedstawiciela dyplomacji sowieckiej nie uznaje **rzetelnych, lojalnych umów**, o czem przekonała się Polska nie od dziś. Jest to znowu dwulicowa gra na dwa fronty, gdzie sowiety pertraktują z Francją a równocześnie o przebiegu rokowań informują Berlin, jako „lojalni" sojusznicy z traktatu berlińskiego.

I w tem leży niebezpieczeństwo sytuacji dla Polski, że wywrotowe tendencje rewolucyjne Sowietów popierają nacjonalistyczne apetyty Niemiec w przekonaniu, że gdy w Europie Wschodniej zapali się żagiew wojny, owoce z tego żniwa śmierci, winny zbierać Sowiety, które wtedy znajdą ułatwioną drogę dla marszu krasnoarmiejców przeciw „zgniłemu" Zachodowi.

* * *

Tragedją Rzeczypospolitej w dobie rozbiorów XVIII wieku było, że Polska „nierządem stała", że była państwem o **słabej władzy, o nikłej źle zorganizowanej armji**. Wojska Carycy Katarzyny mogły bezkarnie przemaszerować przez kraj nasz a rozprzężenie wewnętrzne nie pozwalało narodowi na pogotowie zbrojne w obronie wolności i honoru Ojczyzny.

Dziś trzydziesto miljonowe państwo znajduje się w sytuacji zgoła innej. Nasze ramię zbrojne jest **nowocześnie przygotowane do obrony granic**, a rosnąca armja obywatelskiego przysposobienia wojskowego, jest młodszym bratem regularnego żołnierza polskiego, z którym współpracuje serdecznie i ręka w rękę.

Ale w świetle tych niebezpieczeństw zewnętrznych jasnem się staje

ZNACZENIE JEDNOLITEGO FRONTU OBRONNEGO,

by w chwili niebezpieczeństwa wypadki nie zaskoczyły nas skłóconych w konflikcie wewnętrznym brata przeciw bratu.

Nie mówimy o jednolitym froncie politycznym. Chodziłoby przynajmniej o zrozumienie tego faktu, że **obrona kraju wymaga odrzucenia wszelkiego sobkostwa**, wszelkiego widzimisię partyjnego, a **poddania się opiekuńczej władzy tych czynników kierowniczych**, które przedewszystkiem obronę kraju widzą na oku.

I tu grzechy partyjnictwa, nawet u nas na Pomorzu, są tak ciężkie, tak potępienia godne. Bo partyjnicy patrzą krótkowzrocznie na najbliższe sobie otoczenie i przebieg wypadków, nie widząc, że sytuacja dokoła nas wymaga specjalnej **czujności i wyzbycia się przysłowiowego** naszego „indywidualizmu" **i tworzenia** recept na „narodowe" ratowanie Polski z opresji niebezpieczeństw.

Byłoby w każdym razie dobrze, by zatwardziali partyjnicy rozważyli sobie naprawdę, czy w dobie takiej „tajnej dyplomacji" grającej europejskiego pokkera fałszywemi kartami najgorszych z blufiarzy, jest naprawdę czas na **„zmianę dowódców i strategji"**, jak radzi nam katarzyński organ Stron. Narodowego, zapewniając nas, że „dowództwo **musi** przejść w ręce ludzi, którzy wiedzą, — czego chcą..."

Dotąd sądziliśmy, że tylko **młodzi** obwiepolcy natchnieni duchem Kanarowskich czy Morzyckich mogą snuć sny o potędze o „zmianie dowództwa" przy sposobności zbierania prywatnie „patrjotycznych" pieniędzy na wyjazd na zjazd do Poznania.

Ale żeby bądź co bądź dojrzały, starszy, łysawy pan, piszący artykuły „polityczne" był takim niepoprawnym marzycielem i sądził, że obecnie właśnie dowództwo może przejść w ręce „ich ludzi" tych ludzi, których wszystkich znamy **na** wylot z ich pracy do maja 1926 **roku, to** naprawdę **naiwność karygodna**. Naiwność granicząca z marzycielstwem gołowąsego jakiegoś „romantyka".

I tu kryje się to nieco komiczne **nieporozumienie**, że „w imieniu społeczeństwa", ogłasza się szumne deklaracje „**Obozu Narodowego**" (nowy dziwoląg polityczny) i zapowiada **walkę ...dzień w dzień od pięciu lat**, a nie widzi się, że żadnego „**Obozu Narodowego**" właściwie niema, bo jest sobie tylko garstka polityków co bawiąc się w te obozy i obożnych, zapomina, że jest tylko **partją opozycji**, partją bez programu, która **nie wie, czego chce**, bo nigdy o tem nie mówi, jaki ma program, a zdradza tylko wyraźny **apetyt do... dowództwa**, co w Polsce **było** zawsze cnotą bardzo popularną, że każdy lubi i chce dowodzić.

Ale żeby dowodzić, trzeba naprzód umieć karnie podporządkować się komendzie i stać w szeregu. W przeciwnym razie, w momencie gdy trzeba w obliczu niebezpieczeństw stanąć na straży posiadanej wolności, nagłe dążenie do... dowództwa jest tylko niezdrowym apetytem warchołów, których tradycja państwowości polskiej, zwłaszcza w dobie rozbiorowej, napiętnowała mianem tych, co zaprzedali wolność narodu wrogom.

Dr. B.

Akcja wschodnia przeciw Polsce

10.000 nowych gospodarstw w Prusach Wschodnich

Według planu niemieckiej akcji wschodniej w roku bież. powstać ma na pograniczu niemieckiem w Prusach wschodnich 10.000 **nowych gospodarstw rolnych**. W zakresie Landeskulturamtu we Frankfurcie nad Odrą, obejmującym prowincję brandenburską, Pomeranję pruską i Marchję **powstać ma 4.000 gospodarstw.**

Akcja ta nie rozwija się jednak zbyt pomyślnie. Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że brak niemieckich elementów czystowłościańskich, któreby podjęły z ofiarnością walkę o **wystawienie żywego wału ochronnego niemieckości.** Eksperymenty parcelacyjne mają **małe powodzenie** i coraz częściej okazuje się, że chętni nabywcy, **to właśnie element polski**, którego się oczywiście nie dopuszcza, podczas gdy Niemcy wymagają wysokich subwencyj rządowych. Dziennik „Der Gesällige" oblicza wysokość koniecznych subwencyj rządowych **na 25 tysięcy mk.** od jednego gospodarstwa rentowego.

Białe koszule i czerwone krawaty

walczą na uniwersytetach z żydami i Traktatem Wersalskim

W berlińskim uniwersytecie doszło do krwawych **awantur studentów** hitlerowców, którzy **wszczęli walkę z studentami socjalistami i komunistami** i zwrócili się ostatecznie przeciwko **studentom żydowskim.**

Jeszcze w sobotę doszło do starć, w poniedziałek zaś hitlerowcy urządzili wielką demonstrację w podwórzu uniwersytetu i wystąpili w prowokacyjnych strojach: **białe koszule i czerwone krawaty.**

Toalety te podrażniły uczucia partyjne inaczej nastrojonych studentów. Doszło wreszcie do krwawej batalji. Rektor wezwał **oddział policji**, który po wkroczeniu do gmachu uniwersyteckiego przyjęty był **wrogiemi okrzykami i pieśniami zarówno przez hitlerowców jak i komunistów.** Następnie studenci **zdemolowali pulpity**, przygotowując się do starcia. Rektor zarządził wówczas **zamknięcie uniwersytetu** a policja, po nadejściu posiłków wyparła manifestantów z gmachu. Przed gmachem, na placu uniwersyteckim, studenci próbowali raz jeszcze urządzić manifestację.

Podobne demonstracje miały miejsce **w Monachjum** gdzie **młodzież uniwersytetu** zaprotestowała terorystycznie przeciwko profesorowi **Nawiasky**, który miał się wyrazić, że traktat **wersalski jest nienaruszalny.** Salę wykładową prof. Nawiasky wypełnili tłumnie studenci hitlerowscy przyczem jeden z nich domagał się **usunięcia profesora** i wszczęcia przeciwko niemu dochodzeń. Gdy jeden ze studentów stanął w obronie profesora **został ściągnięty z katedry i obity.**

Rektora zmuszono do obietnicy zbadania sprawy profesora i wytoczenia przeciwko niemu dochodzeń.

Ruch hitlerowski wśród młodzieży akademickiej rośnie a wraz z nim zasada partji Hitlera: **„Pompujcie, pożyczajcie, ile możecie, my nic nie oddamy!"**

Urlopy w rządzie

Sezon urlopów letnich w rządzie już się rozpoczyna. Z pośród ministrów na urlopie wypoczynkowym bawi już od kilku dni minister sprawiedliwości p. Michałowski, zaś w pierwszych dniach lipca lub w ciągu lipca rozpoczynają urlopy wypoczynkowe ministrowie: poczt i telegrafów — inż. Ignacy Boerner, komunikacji — inż. A. Kühn, pracy i opieki społecznej — gen. Hubicki.

Marszałek Senatu, p. Wł. Raczkiewicz, wyjeżdża na urlop jeszcze w bieżącym tygodniu, Marszałek Sejmu zaś, dr. K. Świtalski — w połowie lipca.

Przykład ofiarności urzędnika dla państwa

Delegacja urzędnicza u premiera Prystora

P. premjer Prystor przyjął w dn. 30 ub. m. przedstawicieli szeregu organizacji funkcjonarjuszy państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Na audjencji reprezentowane były następujące organizacje: **Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń** Urzędników **Państwowych**, w którego skład wchodzi **15 organizacyj urzędniczych.**

Przedstawiciele organizacyj pracowniczych zobrazowali Panu Premjerowi trudną sytuację materjalną pracowników państwowych, dotkniętych ostatniem zarządzeniem o cofnięciu dodatków specjalnych.

Pan Premjer oświadczył delegacji, że rząd zdaje sobie całkowicie sprawę z ciężkiego położenia pracowników państwowych i docenia **konieczność zasadniczego uregulowania sprawy płac urzędniczych w taki sposób, by urzędnik uwolniony został od troski o byt codzienny.** Przy przeprowadzeniu ostatniej kompresji budżetu do sumy 2.450.000.000 zł rząd sięgnął ponownie do budżetów poszczególnych ministerstw, zacząwszy od budżetu M. S. Wojsk., zmniejszając ich wydatki rzeczowe **do ostatecznych granic możliwości.** Cofnięcie dodatków specjalnych do płac funkcjonarjuszy państwowych wzięte zostało pod uwagę dopiero wtedy, gdy inne, ostatnio przeprowadzone redukcje wydatków nie dały w swej sumie wyniku, jaki musiał być osiągnięty i gdy przed rządem stanęła alternatywa przekroczenia tą redukcją **granic dopuszczalnych w zakresie obronności państwa**, albo **zredukowania kilku tysięcy szkół, albo też nałożenia tej nowej ciężkiej ofiary na urzędników.**

Zarządzenie to wydane zostało pod **naciskiem konieczności państwowych, wymagających zastosowania środków**, któreby dały natychmiastowe wyniki budżetowe. Rząd docenia całkowicie konieczność **bardziej równomiernego rozłożenia tych ciężarów na całe społeczeństwo**, lecz może to być uskutecznione tylko w drodze ustawowej, w drodze uchwalenia odnośnych ustaw przez sejm. Odnośne projekty ustaw są też **przygotowywane. Ta** droga jednak jest zawsze **dłuższa i sprawy** załatwiane na niej są **tego rodzaju, że dają wyniki dopiero po upływie pewnego czasu. Można na nie liczyć w najlepszym razie dopiero w ostatnim kwartale obecnego roku budżetowego.** Sytuacja skarbowa zaś **wymagała wyników natychmiastowych. Decydując się na zarządzenia, które takie wyniki dawały, a wśród których znalazły się zarządzenia tak** dotkliwe dla pracowników, **rząd wychodził** z założenia, że **urzędnik nie jest elementem obcym i tylko stroną w stosunku do państwa,** lecz że jest **częścią aparatu państwowego i jego reprezentantem w stosunku do społeczeństwa**, któremu musi dawać przykład **ofiarności** i poczucia interesów całego **państwa.**

W końcu Pan Premjer stwierdził, że **nie leży** w jego zamiarach zastosowanie **jakiejkolwiek dalszej obniżki poborów funkcjonarjuszy państwowych.**

Instrukcje strajkowe z Gdańska

dla marynarzy polskich przywozili działacze P. P. S.

Skandaliczna rola Zw. Zaw. Transportowców

Ostatni strajk marynarzy, jaki wybuchł w Gdyni dość niespodziewanie w ubiegłym tygodniu, nasunąć musi szereg refleksyj.

Strajk nie był absolutnie niczem usprawiedliwiony. Ani sytuacja marynarzy nie jest dziś — w dobie powszechnych zniżek i redukcyj — tak ciężka, ani też rozmowy z armatorami na ten temat nie były niemożliwe.

Trzeba to podnieść z naciskiem, aby tem wyraźniej podkreślona została wina tych czynników, które nie zawahały się sparaliżować — na szczęście na krótki okres czasu — tak ważny nerw naszego życia gospodarczego, jakim już dzisiaj jest żegluga morska.

Historja tego strajku, który zaskoczył nawet większość marynarzy, była następująca. Od pewnego czasu toczyły się pertraktacje między związkiem armatorów a związkami marynarzy, t. j. Generalną Federacją Pracy i Związkiem Zawodowym Transportowców na temat zawarcia nowej umowy zbiorowej. Generalna Federacja Pracy jednoczy — jak wiadomo — te wszystkie żywioły, które uważają, że nie sposób jest rozdzielić interesu Państwa od interesu jednostki, czy grupy zawodowej. Natomiast Związek Zawodowy Transportowców działa w zupełnie innej płaszczyźnie. Oparty jest o osławione związki zawodowe p. Żuławskiego, które w swoim radykaliźmie znacznie wyprzedziły własny odpowiednik polityczny, t. j. władze partyjne PPS.-CKW. Ślepo i wiernie podporządkowały się one drugiej międzynarodówce dawniej amsterdamskiej, obecnie już berlińskiej, a ta ostatnia — jak wiadomo — chwilami bardzo zbliża się w swoich radykalnych zapędach do międzynarodówki trzeciej, moskiewskiej, komunistycznej.

Generalna Federacja Pracy w sposób poważny i rzeczowy sformułowała swoje postulaty. Związek armatorów wziął je pod rozwagę i była nadzieja, że dojdzie do porozumienia.

CEKAWISTYCZNE ULTIMATUM I WYJAZD PO „INSTRUKCJE" DO GDAŃSKA.

Tymczasem w poniedziałek, 22-go czerwca, około godziny 3-ciej po południu, zatelefonował do Związku Armatorów sekretarz tutejszego oddziału Związku Transportowców, p. Guziałek, przedkładając dość niezwykłe zarówno co do treści, jak i formy, ultimatum. Oświadczył mianowicie, że Związek Transportowców na odpowiedź armatorów w sprawie wysuniętych wcześniej postulatów dłużej czekać nie może (?!!) i że, o ile nie otrzyma pozytywnej odpowiedzi do godziny 6-tej po poł. tegoż dnia, wówczas ma polecenie(!!!) proklamować strajk marynarzy na polskich statkach.

Takie, mówiąc delikatnie, „nożowniczo" metody wywołały po drugiej stronie konsternację. Oczywiście, niepodobna było dać zdecydowanej odpowiedzi w ciągu trzech godzin i w przeddzień decydującej konferencji. P. Guziałek już przed godziną 6-tą po południu zdążył wyjechać po dalsze instrukcje w sprawie STRAJKU... DO GDAŃSKA.

Nazajutrz, t. j. we wtorek, 23 ub. mies., o godzinie 8-mej rano wybuchł strajk na statkach. Generalna Federacja Pracy, nie chcąc łamać solidarności klasowej w walce o postulaty ekonomiczne, przyłączyła się do strajku. Jednocześnie wszakże podjęła wytężone wysiłki, aby strajk jak najprędzej zlikwidować.

WŁAŚCIWE OBLICZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW.

Tymczasem Związek Zawodowy Transportowców pokazał natychmiast swoje właściwe oblicze. Po poł. rozrzucone zostały wśród strajkujących marynarzy ulotki, wydane przez Związek Transportowców, w których cekawistyczni przywódcy strajku powtórzyli cały stek kalumnij, jakiemi opozycja obrzuca Rząd od szeregu miesięcy, ku cichej radości jawnych i ukrytych wrogów Polski.

TAJEMNICZE NARADY Z OŚCIENNEMI SIŁAMI.

Tymczasem coraz bardziej jawne stawały się nici, jakie łączyły cekawistycznych przywódców strajku z... ościennemi siłami. Zwłaszcza rzucały się w oczy ciągłe wyjazdy do Gdańska głównego menera strajkowego ze strony Związku Transportowców, p. Guziałka, i jego ciche na tamtejszym terenie rozmowy. Marynarze, należący do Związku Transportowców, zaczynali coraz głośniej sarkać na przedłużanie strajku.

Pod groźą kompletnego załamania swoich wpływów wśród marynarzy, którzy szybko zorientowali się, ku czemu się ich [illegible], musiał Związek Transportowców strajk zakończyć, mimo, że p. Guziałek bawił w Gdańsku.

WARA OD GDYNI.

Te czynniki, które z Gdynią prowadzą walkę na każdem polu, uderzając raz jawnie, drugi raz znowu starając się zadać polskiemu portowi i polskiej żegludze cios z ukrycia, nie ustaną z pewnością w swoich destrukcyjnych wysiłkach. Związek Transportowców w czasie ostatniego strajku wystawił sobie świadectwo wprost skandaliczne. Ogół polskich pracowników morza nie zapomni mu jego niezbyt zresztą ukrywanych związków z Berlinem.

Zarysowuje się tutaj wielka rola, jaką może spełnić Generalna Federacja Pracy. Najlepszą bowiem obroną przed wszelkiemi zakusami podminowywania naszej pracy na morzu od wewnątrz, jest obsadzenie wszystkich odcinków tej pracy przez element nietylko lojalny, ale i oddany państwowości polskiej.

Ci zaś z pośród marynarzy, należących do Związku Transportowców, dla których wyraz Polska nie jest tylko czczem słowem, po doświadczeniach ostatniego strajku odwrócą się z pewnością plecami do przywódców Związku Transportowców — podlegających rozkazom swych towarzyszów partyjnych z Berlina.

H. T.

Pociąg Warszawa-Hel

z instalacją radjo-odbiorczą

Pociąg nr. 611, kursujący na linji Warszawa-Gdańsk-Hel wyruszy po raz pierwszy z funkcjonującą obsługą radjowo-odbiorczą dla pasażerów.

Dotychczas pociągi z instalacją radjową kursują na linji Warszawa-Kraków i Warszawa-Łódź. Warszawa Hel będzie trzecim z rzędu pociągiem „radjowym" w Polsce, a w najbliższej przyszłości w instalację radjowo-odbiorczą wyposażony zostanie pociąg Warszawa—Lwów.

Za kłamliwe informacje

Sąd Grodzki w Katowicach skazał redaktora odpowiedzialnego „Polonji" za umieszczenie alarmujących wiadomości o rzekomym projekcie inflacyjnym rządu przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na grzywnę 500 złotych.

Powiększenie województwa pomorskiego

w nowym projekcie podziału administracyjnego państwa

Projekt nowego podziału administracyjnego państwa opracowany przez Komisję do usprawnienia administracji w najbliższych dniach przedłożony będzie rządowi.

Pierwszem zamierzeniem nowego projektu jest, aby nowe okręgi administracyjne obejmowały tereny o wspólnym rytmie życia państwowego i gospodarczego oraz zamykały w swych granicach całokształt pewnego określonego zagadnienia terytorjalnego.

Drugą tendencją jest konieczność dekoncentracji władz administracyjnych przez rozszerzenie kompetencji władzy wojewódzkiej i przeniesienie punktu ciężkości z centrum państwa na centra regjonalne.

Trzecia zasada projektu — to decentralizacja, a więc rozszerzenie funkcyj samorządów.

Te trzy zasady wymagają, siłą rzeczy, tworzenia większych jednostek administracyjnych, bowiem dzięki temu samorząd zdobędzie większe podstawy gospodarcze, a władze państwowe drugiej i pierwszej instancji będą działały sprawniej i szybciej.

Nie należy zapominać, że obecny podział terytorjalny Rzplitej jest dziełem przypadku.

Projekt nowego podziału przewiduje stworzenie dwunastu regjonów:

1) stołecznego; 2) warszawsko - mazowieckiego; 3) pomorskiego, do którego ma być dołączone m. Bydgoszcz (obecnie woj. poznańskie), największy ośrodek gospodarczy i węzeł komunikacyjny Pomorza, wszystkiemi więzami z nim złączony; 3) poznańskiego, do którego włączona będzie ziemia Kaliska, wyraźnie ciążąca ku Poznaniowi; 5) przemysłowego łódzkiego, który stanowi odrębną całość, mającą jedno zagadnienie przemysłowe; 6) śląskiego — górniczo - hutniczego; 7) krakowskiego; 8) rolniczego lubelskiego; 9) północno-wschodniego; 10) poleskiego; 11) wołyńskiego; 12) lwowskiego, który zjednoczy wszystkie trzy województwa Małopolski wsch., przez co Lwów odzyska rolę stolicy tych terytorjów, jaką od stuleci spełniał.

Projektodawcy stwierdzają, że reorganizacja jest pilna i aktualna, albowiem od niej zależna jest nowa organizacja samorządu i jego podstawy gospodarcze. W obecnym stanie przy istnieniu 17 województw częstokroć zdarza się tak, że jedno miasteczko ma swe drugie instancje władz administracyjnych w... kilku różnych województwach, przez co wytwarza się chaos, przerost biurokracji, przewlekłe załatwianie spraw, a w momencie krytycznym może to bardzo dotkliwie zaciążyć na sprawności aparatu państwowego.

Z teki karykaturzysty



Władze sowieckie przywróciły wolność handlu wszystkiemi artykułami z wyjątkiem żywności, odzieży i obuwia. (z gazet).
Sowiecki obywatel: — Nu, chwalić Boga, początek już jest: za jakieś dziesięć lat będę mógł kupić sobie buty...

Okręty nie będą mogły zatonąć?

Rewelacyjne doświadczenia z modelem p. Chartrain

Francuz p. Chartrain dokonał sensacyjnego wynalazku: zbudował **model okrętu, który nie będzie mógł zatonąć.**

Po dwudziestu latach pracy udało się panu Chartrain **zainteresować swym wynalazkiem francuskie władze morskie.** Przed kilku dniami przed specjalną komisją odbył się **sensacyjny pokaz.** W komisji wzięli udział przedstawiciele **ministerstwa marynarki i lotnictwa, inżynierowie, inspektorzy nawigacji i hydrografji.**

Model wynalazcy jest najwierniejszą miniaturą **parowca transatlantyckiego.** Doświadczenia prowadzone były z energją i bezwzględnością, mającą na celu za wszelką cenę **zatopienie nieszczęsnego okręcika.** Naczelny inżynier marynarki p. Mellon uzbroił się w **wielki stalowy pręt** i zadał „transatlantykowi" nachylonemu pod 45% uderzenie brutalne „śmiertelne" bezapelacyjnie!

Dziesięć, dwadzieścia, sto dalszych uderzeń prętem... okręcik niemiłosiernie pokiereszowano... Jedna z „ran" proporcjonalnie powiększona do wielkości normalnego okrętu utworzyłaby **szczerbę szerokości 3 metrów na 7½!** Żaden olbrzym morski nie wytrzymałby tak straszliwego zniszczenia...

A jednak ku zdumieniu patrzących **model nietonącego okrętu nie idzie bynajmniej na dno.** Zagłębił się tylko na 2 centymetry i pomimo „pastwienia" się nad nim komisji nie **zmienia ani na jotę postawy.** Nie wypływa też na bezwzględną powierzchnię wody, lecz utrzymuje się na tak zwanej **„linji nawigacyjnej po awarji"** polegającej na zanurzeniu się na parę centymetrów głębiej.

Nie dość na tem: **trzech ludzi wskakuje na pokład modelu,** mostek zakrywa woda i wpływa wszystkiemi szczerbami... Zaledwie jednak opuścili okręcik — powraca **od do równowagi a woda tryska z niego na wszystkie strony...**

Wynalazca pomimo choroby **z uśmiechem patrzy na próby dokonywane z jego dziełem.**

Proponuje komisji, aby okręt **rozkroiła na dwie lub więcej części,** a zawsze utrzyma się na powierzchni wody i **nie zatonie.**

Komisja postanowiła odbyć **konferencję** w sprawie wynalazku, aby powziąć merytoryczne **uchwały.**

Zapytany przez jednego z dziennikarzy inżynier naczelny Mellon oświadczył: „Mogę panu powiedzieć: **faktem jest, że ten okręt nie tonie!** Czy z tego należy wysnuwać wnioski na przyszłość? **Nie mogę jeszcze nic powiedzieć!"**

Wszyscy eksperci są równie dyskretni.

Nie potrzebujemy dodawać, że wynalazek p. Chartrain, o ile znajdzie zastosowanie praktyczne na okrętach — co jest prawdopodobne — **stanowiłby odkrycie wprost epokowe,** a twórca jego byłby jednym z **największych dobrodziejów ludzkości!**

Rozwój marynarki przybrałby wtedy **nieprawdopodobny rozpęd** a strategja morska musiałaby ulec **zupełnemu przeobrażeniu.** Łodzie podwodne znikłyby z horyzontu jako **przeżytek średniowiecza,** a najgroźniejszym przeciwnikiem okrętu stałby się samolot.

Lilipucie państewko na szczęśliwej wyspie

„Krajem“ rządzi kobieta — Jednodniowy parlament

Niestety dość daleko od nas leży kraj nieznany, rządzony przez kobietę gdzie podatki są rzeczą zupełnie nieistniejącą, gdzie parlament zbiera się tylko na jeden dzień w ciągu roku, gdzie samochodom nie wolno kursować i gdzie sąd nie ma ani gmachu sprawiedliwości, ani formalistyki kosztownej.

Ziemia tam jest bogata, klimat i roślinność cudowna i ten tylko się dziwi, że niema miljonów mieszkańców, kto nie wie że szczęśliwa kraina jest... tylko wyspą. Maleńka to wysepka mająca 6 klm. długości a 1,800 metrów szerokości. Nazywa się

SERK.

Jest to najfantastyczniejszy poemat kamienny, wynurzający się z głębi wód. Ponieważ rzeźba skał czyni ją tajemniczą i niedostępną obrali ją sobie piraci za bezpieczne schronisko.

Wygnali ich Normanowie i do dziś dnia stanowią ludność wyspy. Serk ma 506 mieszkańców w tem 244 mężczyzn i 262 kobiet. Tajemnica szczęśliwości serkińczyków tkwi w tem, że nie znoszą zmian. Od 600 lat nigdy nie było u nich rewolucji. Władca wyspy składa hołd królowi Anglji, lecz ani on, ani jego poddani nie są obywatelami angielskimi. Jeszcze w wieku XIII ogłosili swą niepodległość. Władca Serku nie może być tyranem jest on pierwszym obywatelem wyspy. Podlega równie jak inni obywatele prawu, którego reprezentantem jest tak zwany „seneszat“.

PARLAMENT CZTERDZIESTU.

Terytorjum wyspy jest podzielone na 50 gospodarstw dziedzicznych, ktżre nie podlegają podziałowi i stanowią rodzaj majoratu. Czterdziestu najstarszych właścicieli zasiada w parlamencie. Mieszkańcy wyspy płacą w naturze pewne daniny na utrzymanie szkoły i grabarza. Każdy musi trzy dni w ciągu roku poświęcić na naprawę dróg. Dochody państwa wpływają

Z TAKSY CELNEJ i KABARETOWEJ

z opłat za psy i turystów, których jest wielu. (W lecie 1905 było ich 11.636).

Władczynią wyspy jest obecnie kobieta

MŁODA JESZCZE
PANI DUDLEY - BAUMONT.

„Pałac królewski“, to piękny dom otoczony parkiem cienistym i ogrodem francuskim.

Dawniej istniała milicja, teraz okazała się zbyteczną. Stare karabiny służą tylko do polowania.

Tolerancja religijna pozwala wyznawać każdemu wiarę, jaką mu sumienie dyktuje. Bardzo rzadko zdarzają się zbrodnie lub swary a jeśli taki tragiczny evenement nawiedzi wyspę, to tradycyjnym zwyczajem odbywa się

SĄD PATRJARCHALNY POD ROZŁOŻYSTEM DRZEWEM.

Bardzo zajmujące są taryfy kar pieniężnych obowiązujących na wyspie: Itak uderzenie pięścią — 10 su kary, powalenie na ziemię — 25, kopnięcie 10, trzykrotna kradzież — kara śmierci, kradzież jednorazowa u pracodawcy — kara śmeirci.

Prawo feudalne daje jak widać ramy stalowe charakterom wyspiarzy, bo wyspa Serk jest wyspą szczęśliwości i nawet nie potrzebuje milicji!

Na motocyklach do Afryki



Z Warszawy wystartowały dwa motocykle z polskimi jeźdzcami udającymi się na raid turystyczny do Afryki. Raid ten organizują członkowie sekcji motocyklowej WKS Legja:: pp. płk. St. Sliczek, kpt. Jan Masoński oraz panie Zofja Masońska i Walentyna Kluczyńska. Trasa raidu prowadzi z Warszawy przez Wrocław, Pragę, Wiedeń Salzburg, Insbruck, Szwajcarję, Włochy, Sycylję, Tunis, Algier, Marokko i z powrotem przez Gibraltar, Hiszpanję Portugalję, Francję, Belgję, Berlin, Poznań do Warszawy. Na ilustracji widzimy start zawodników do gigantycznego raidu.

Męczennik nauki

Ofiarą entuzjazmu dla nauki padł kierownik oddziału radjologicznego w Havrze, dr. Soret, który na skutek doświadczeń z promieniami X, stracił już w r. 1923 lewą, a później i prawą rękę. Pomimo kalectwa cierpień dr. Soret prowadził dalej swe badania, których padł w końcu ofiarą.

Biegun południowy na filmie

Biegun południowy sfilmowany i udźwiękowiony zostanie przez Columbia Pictures przy współudziale amerykańskiej floty wojennej i lotnictwa. Ekspedycja specjalna wyruszy do bieguna i zdejmie tam tragiczny lot śmiałego odkrywcy nad lodowcami. — Film ten będzie nosił nazwę „U. S. 311“.

20-godzinne kazanie

20-godzinne kazanie wygłosił pastor Flutterer w Hollywood. Rozpoczął je w niedzielę o 6 wieczorem, a skończył w poniedziałek o 2 w południe. W ciągu tych 20 godzin pastor popijał tylko lemoniadę. Gdy audytorjum było nieco już śpiące, kaznodzieja polecił wyświetlać ...film na ekranie, a potem kontynuował kazanie. Działo się to w Hollywood — co tłumaczy eksperyment.

Światowa produkcja złota

Od czasu odkrycia Ameryki wydobyto na całym świecie jeden miljard uncyj złota (uncja — 30 gramów). Z tej sumy przypada na Amerykę Północną 281 milj. uncyj (28%), na Afrykę 27%, na Australję 17%, na Amerykę Połudn. 12%, na Azję 12%, na Europę 4%.

Raj prasowy

Rajem prasowym można nazwać Islandję, która przy ludności, nie przewyższającej 100 tysięcy osób posiada zgórą 100 wydawnictw perjodycznych i 40 pism codziennych.

Nowa rakieta na księżyc

Ciekawy odczyt amerykańskiego profesora

Amerykański profesor Darwin O. Lyon zamierza dokonać wielkiego czynu. Chce on specjalnie skonstruowany przez niego pocisk wystrzelić na księżyc.

Doświadczenie prof. Darwina O. Lyona nie ma nic wspólnego z eksperymentem prof. Piccarda.

O projektowanym czynie prof. Darwina kursowały najfantastyczniejsze plotki, podsycane przez dzienniki amerykańskie.

Pisano więc, że ma zamiar wystrzelić z olbrzymiej armaty na księżyc pocisk z psem, kotem i kanarkiem.

Prof. Darwin O. Lyon kategorycznie zaprzeczył tym niedorzecznościom i udzielił wywiadu jednemu z poważnych korespondentów rzymskiego dziennika, wyjaśniając swoje zamiary.

Zamierza on więc, z jakiegoś miejsca na pustyni afrykańskiej wyrzucić w przestworza zamkniętą kasetę.

Prof. Darwinowi O Lyon udało się już w styczniu 1929 roku osiągnąć taką kasetką wysokość 9.500 metrów.

Rakieta jego złożona jest z szeregu odcinków, z których każdy zapala się oddzielnie i osiąga określoną szybkość.

Gdy np. pierwszy odcinek rakiety dotarł do wysokości 10 tysięcy metrów, odpada, a wtedy drugi rozwija swą szybkość, pędząc rakietę ku górze.

Na wysokości 70 kilometrów otwiera się automatycznie spadochron, a w nim znajduje się zamknięta kasetka z instrumentami mierniczemi.

Kasetka ta, spadłszy na ziemię, da znać o wysokości, na jaką dotarła rakieta, o temperaturze, ciśnieniu i t. p., jakie tam panują.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

41) Powieść z r. 1935.

— Kobiecie nie wszystko można mówić, ale... ojciec nie ma lepszego przyjaciela odemnie, więc powie mnie, co ojca spotkało tak przykrego.

Profesor żachnął się, odwrócił oczy i zawahał się z odpowiedzią. Wzdrygnął się przed dotykiem bolączki. Wszelako poczytywał zięcia za bratnią duszę. O ile bowiem syn wojował z nim, o tyle Wessex zbliżał się doń niby do świętego ołtarza. A przez to bardzo łatwo było zjednać sobie względy profesora.

Uchylił zatem rąbek na swe ostatnie przeżycia w Niemczech, i dał się wciągnąć w potok wyznań. A Karol wysondowawszy go, przystąpił do zbijania jego podejrzeń i przewidywań. Zabrał się do rzeczy z niemiecką gruntownością. Odsłonił strukturę polityki niemieckiej i dowodził, że nie może ona zejść z torów pokojowych, że rozumie to rząd berliński i dlatego, przykładając rękę do kongresu pokojowego pragnął wszczepić w ducha narodu pierwiastki idealne a odsunąć od wpływów takich, jak ów polityk z Bonn, pogrobowców romantyczno - wojowniczej ery. Na tle przez niego odmalowanem ów nacjonalista wydał się anachronistycznym Don Quichottem a rozmowa z nim nikłym nic nie mówiącym incydentem. Nadto p. Wessex dowodził, że sytuacja międzynarodowa nie pozwalała, by Niemcom myśleć o orężnem rozstrzygnięciu kwestji ich granicy wschodniej, a zapędy zaborcze niepoczytalnych nacjonalistów niemieckich nazywał obłędem.

Prof. Rybicki zbyt dobitną odebrał naukę, aby miał przyjmować to co mówił mu zięć za niewzruszoną prawdę, niemniej jednak był mu wdzięczny za słodki pokarm, gdyż bijąc się często z myślami, sam starał się niekiedy obalić swe podejrzenia i uleczyć z pesymizmu, który niby choroba nękał teraz naiwną jego duszę. Pragnął powrócić do wiary w dobrą wolę i pokojową politykę Niemiec, bo nie dość, że na tej karcie zapisał swe imię, ale podniósł i dzierżył sztandar idei pokoju. Gdyby pacyfizm niemiecki okazał się humbugiem, prof Rybicki nie będzie mógł nigdy spojrzeć rodakom w oczy. Świat odrzuci go na śmietnik z pogardą, niby figurkę sromotnie wystrychniętą na dudka. Niejeden Polak nazwie go najmitą i służalcem wroga zdrajcą....

Na razie przeto zagrożony tak strasznie w podstawach swego stanowiska w świecie, przywódca polskiej Ligi Pokoju pozwalał się narkotyzować, karmić złudą W towarzystwie Wessexa odzyskał tego wieczora coś z dawnej pewności siebie, rozprostował się, podniósł głowę. Skoro jednak pozostał sam ze swemi myślami, upadł znów na duchu.

Bo, okrom piolunowego rozczarowania, jakiem napoili go przyparci do muru „przyjaciele“ berlińscy, zadał mu bobu minister spraw zagranicznych w czasie ostatniej ich rozmowy arcyznamiennej.

Przed wyjazdem jego na kongres do Berlina, minister traktował go z najwyższemi honorami. Tymczasem powracającego w triumfie apostoła pacyfizmu przyjął chłodno Ani słowem nie powinszował mu olbrzymich sukcesów. A gdy profesor, pychę zrzuciwszy z serca, wyspowiadał się z ostatnich swych wrażeń, ironiczny uśmiech zadrgał w kącie ust ministra, który, nie odsłaniając swych poglądów, zadał mu kilka pytań i wreszcie zagadnął:

— Czy pan profesor wie, że syn jego, porucznik Rybicki przywiózł nam z Gdyni bardzo ciekawe papiery, oświetlające tę kampanję pacyfistyczną oryginalnie?

— Tego syn mi nie mówił. Może to tajemnica służbowa.

Minister pokiwał głową i powstał. Uważał rozmowę za ukończoną. Pożegnał profesora konwencjonalnym frazesem. Wszystko to zaś ugodziło strasznie w miłość własną i próżność honorowanego luminarza i zarazem przeraziło.

Odkad przybył do Juraty, pragnął zobaczyć syna, a jednocześnie bał się go, wstydził. Lecz Czesław nie pojawił się u ojca. Nie miał na to czasu. Spotkali się wszakże wypadkiem.

Profesor nie dał się uprosić i nie ukazał się na świetnym bankiecie, wydanym przez Wessexa na cześć kilku generałów i wojewody pomorskiego. Nie chciał pokazywać się ludziom. Pozostał w willi sam z gospodynią. Kładł pasjanse, czytywał, a nie otwierał listów nadchodzących licznie z Warszawy, przeczuwając, że wielbiciele jego, zaintrygowani, iż ukrył się przed nimi ze swemi trofeami berlińskiemi, domagali się w nich wyjaśnienia tej zagadki. Postanowił polecić córce, by wytłumaczyła go przed nimi chorobą.

Gdy pozwalała pogoda, włóczył się po wybrzeżu. Niekiedy rozkładał się na miękkich diunach wśród pióropuszów ostrej wydmuchrzycy i kłujących, storczykowatych mikołajek. W czarnym kapturze na lwiej swej czuprynie, niedbale usłany na piachach bezludnych, wydawać się mógł artystą malarzem rozmiłowanym w morzu, rozmawiającym z potężnym żywiołem. Rybitwy migotały przed nim białemi plamkami, na bezkresnej równinie skarbowanych ugorów wodnych, znaczyły się uderzająco rdzawe żagle łodzi rybackich i długie wstęgi dymów dalekich parostatków czerniły skłon bladych lazurów nieba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niezłomnym żołnierzom



Benjaminów, gdzie przed 14 laty oficerowie legjonów zostali uwięzieni w obozie koncentracyjnym, był miejscem uroczystości ku czci niezłomnych żołnierzy. Na wysokiem wzgórzu wzniesiono pomnik ku czci legjonistów. Na obelisku z granitu znajduje się orzeł z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, trzymający w dziobie rozerwany łańcuch — symbol przemocy. Wmurowana tablica zawiera krótki lecz wymowny napis: „Niezłomnym żołnierzom Józefa Piłsudskiego, oficerom Legjonów więzionym w Benjaminowie w r. 1917 za odmowę przysięgi niemcom".

Nieprostujące sprostowanie Banku Ludowego

Tłomaczy, ale nie usprawiedliwia zła, które się stało

W numerze 141, z dnia 23 czerwca br. na łamach naszych Wydawnictw postawiliśmy Bankowi Ludowemu w Kowalewie konkretne zarzuty:

1) **że Bank Ludowy w Kowalewie sprzedał gospodarstwo Polaka Raczkowskiego, kupione na subhaście, Niemcowi Jakóbowi Adamowi;**
2) **że sprzedał to gospodarstwo Niemcowi, mimo że miał reflektanta w osobie rolnika Zygmunta Czajkowskiego, Polaka;**
3) **że instytucja pozostająca pod nadzorem Rady Nadzorczej Banku, której prezesem jest ks. senator Bolt, prezes Zarządu Stronnictwa Narodowego, popełnia tego rodzaju transakcje, któremi uszczupla polski stan posiadania na Pomorzu i ułatwia niemiecki „Drang nach Osten".**

Na ten konkretne zarzuty przesłał nam Bank Ludowy Sp. z n. odp. w Kowalewie z datą 30 czerwca br. **sprostowanie** z odwołaniem się na art. 11 ustawy prasowej z r. 1874, które to sprostowanie nie nadaje się do umieszczenia z tego powodu, że wyjaśnia i tłomaczy zbyt obszernie cały szereg szczegółów nieważnych, natomiast **nie zaprzecza merytorycznym zarzutom postawionym przez nas.**

Bank Ludowy **nie zaprzecza, że sprzedał gospodarstwo** po Raczkowskim w Bielsku **Niemcowi**, lecz twierdzi, że „jedynym poważnym reflektantem od samego początku był nowonabywca p. **Adam, ewangielik** pochodzący z okolicy Płocka, **z którym Bank nie chciał początkowo wcale pertraktować** (dlaczego? przyp. red.).

Gdy jednak termin spłaty 30.000 zł gotówką się zbliżał, a Bank tej sumy nie posiadał, musiał z konieczności sprzedać gospodarstwo **kupcowi rozporządzającemu gotówką(!!)**

Stwierdzamy zatem, że Bank jednak sprzedał gospodarstwo polskie kupcowi, który miał gotówkę, ale **z którym, jako z Niemcem,** z początku wcale nie chciał pertraktować.

Na drugi zarzut konkretny, że mając reflektanta Polaka sprzedał gospodarstwo Niemcowi, Bank Ludowy wyjaśnia, że Polak Czajkowski z Bielska uzależnił kupno owego gospodarstwa od sprzedaży swego gospodarstwa, a po dwumiesięcznych pertraktacjach nie mógł się jednak swego gospodarstwa własnego pozbyć i wtedy nastąpiła sprzedaż p. Adamowi, przyczem Bank wyjaśnia wyraźnie:

„Postanowienie to uczyniliśmy **jedynie pod naciskiem konieczności,** aby nie dopuścić do ponownego przetargu nieruchomości przeciwko Bankowi i spowodować przez to ruinę gospodarczą spółdzielni".

W dalszym ciągu Bank Ludowy **nie prostuje naszego trzeciego zarzutu,** że Bank pozostaje pod opieką Rady Nadzorczej, której prezesem jest **ks. senator Bolt, prezes Stronnictwa Narodowego,** a mimo to popełnia transakcje, któremi uszczupla polski stan posiadania na Pomorzu, lecz oświadcza w swem sprostowaniu, że

„wprawdzie Ks. senator Bolt jest prezesem Rady Nadzorczej naszego Banku, jednakowoż uchwała za sprzedażą wzmiankowanego gospodarstwa **zapadła w nieobecności Ks. senatora Bolta** i bez uzyskania jego zgody".

Niemniej jednak w ostatnim ustępie sprostowania Banku Ludowego czytamy:

„Zarząd i **Rada Nadzorcza Banku(!)** w poczuciu obowiązku wobec członków spółdzielni ... itd., **zdecydowała** się pozbyć gospodarstwo pod warunkiem uzyskania zaspokojenia wszelkich wydatków"(!)

Czyli, **że jednak względy natury materjalnej** i tylko te zadecydowały o tem, że i Zarząd Banku i jego **Rada Nadzorcza** (przypuszczamy więc że wraz ze swym prezesem) **przeprowadziła jednak transakcję z Niemcem,** uszczuplając stan posiadania polski na Pomorzu, co już przed wojną było traktowane jako grzech polityczny, który imię sprzedawczyka podawał na czarną listę narodowego bojkotu.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy widać, sprostowanie Banku ma charakter nie **sprostowania,** a tłomaczenia się z przyczyn dokonania tej operacji finansowej, spełnionej **pod przymusem** strat materjalnych.

Nie obroniono jednak ciężkiego zarzutu, że stan narodowy na Pomorzu poniósł jednak stratę przez uszczuplenie ziemi polskiej na zagrożonym odcinku, i tej winy nie zmaże sprostowanie zarządu, czy władz nadzorczych instytucji polskiej, która w ten sposób interes narodowy naraziła na szwank.

Opinja publiczna dlatego z prawdziwym **niepokojem i zdumieniem** powitała wieść o fakcie sprzedaży polskich dóbr Niemcowi, że w ten sposób naruszony zostaje ten rygor **moralny, który jest nakazem patrjotyzmu pomorskiego, iż piędzi ziemi polskiej nie powinniśmy odstępować żywiołowi nam wrogiemu!**

Tego niepokoju nie rozwiało nam nadesłane sprostowanie Banku, względnie osobistości w pełni odpowiedzialnych z tytułu piastowanego urzędu, za straty nietylko materjalne, ale i **moralne, narodowe.**

Manifestacja plebiscytowa

Dnia 12 lipca br. jako w rocznicę plebiscytu mazursko - warmijskiego odbędzie się w Grudziądzu Wielka manifestacja plebiscytowa, na którą organizujące tę manifestację Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej zaprasza nietylko wszystkich Warmjaków Mazurów i Powiślan, osiadłych w Polsce i byłych pracowników plebiscytowych, lecz również byłych towarzyszy pułku Warmijsko — Mazurskiego, organizacje społeczne, kulturalne i sportowe z Pomorza i Poznańskiego. W programie zjazdu przewidziane jest uroczyste nabożeństwo, pochód, przemówienie władz i organizacyj, wspólny obiad, itp.

Po manifestacji odbędą się roczne obrady członków Zrzeszenia Warmjaków i Mazurów nad żywotnemi sprawami wszystkich uchódźców z terenu plebiscytowego Zrzeszenia.

W przeddzień zjazdu wieczorem odbędzie się narada członków Zarządu Głównego Zrzeszenia.

Uczestnicy korzystają w drodze powrotnej z zniżek kolejowych a na miejscu otrzymują częściowo wolne utrzymanie.

Zrzeszenie uprasza o rychłe zgłaszanie udziału w manifestacji tak osób prywatnych jak i związków i towarzystw celem ewentualnego wystarania się o pociągi nadzwyczajne.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz generalny Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Toruń ul. Mickiewicza nr. 131.

Autobusy i taksówki strajkują

Demonstracja przeciwko Funduszowi Drogowemu

Na terenie całego państwa zamarła komunikacja automobilowa zarówno ruch dorożek samochodowych, jak i autobusów, nadto częściowo samochodów prywatnych osobowych i ciężarowych.

Podług danych, posiadanych przez centralne organizacje związków właścicieli autobusów i dorożek samochodowych, stanęło 8.000 taksówek, 7.000 autobusów.

Jak wiadomo, omawiana akcja wywołana jest niemożnością, jak twierdzą zainteresowani, ponoszenia ciężarów, przewidzianych w ustawie o państwowym funduszu drogowym. 1 lipca upływa właśnie ostateczny termin płatności raty podatku drogowego za I i II kwartały r. b.

Decyzja o zawieszeniu komunikacji automobilowej powzięta była jeszcze 7 czerwca na ogólno-krajowym zjeździe właścicieli dorożek samochodowych, a 27 czerwca na zjeździe właścicieli autobusów, po wyczerpaniu wszystkich środków zmierzających do złagodzenia obowiązującej ustawy.

W ten sposób rozwijający się od szeregu lat ruch samochodowy w miastach uległ zamarciu ze szkodą nietylko dla tego ruchu, ale również dla rozwoju wielu placówek i warsztatów pracy, które bezpośrednio zainteresowane są w komunikacji autobusów.

Ilość linij autobusowych w Polsce sięgała w r. 1929 cyfry 1.607, w r. 1930 — 1.545, przedsiębiorstw autobusowych zarejestrowano w r. 1929 — 2.009, w r. 1930 — 2.112. Już te cyfry wskazują na rozdrobnienie, jakie panuje w tej gałęzi. Ilość przedsiębiorstw zrzeszonych wynosiła w r. 1930 — 144, a więc zaledwie 6,8%.

Przewieziono ogółem pasażerów (w miljonach) w r. 1926 — 20 miljonów osób, w r. 1927 — 30, w r. 1928 — 41,6, w r. 1929 — 56,9, w r. 1930 — 58, co wskazuje na dużą odporność komunikacji autobusowej wobec kryzysu.

Na tle komplikacyj wynikłych w związku z ustanowieniem t. zw. Funduszu Drogowego cyfry te nabierają aktualności.

Nie mogą darować Francji...

Krokodylowe łezki prasy niemieckiej

Marzenia i fantazja Niemiec po projekcie Hoovera stuknęły głową o ścianę wobec „grymasów" Francji, która jednak ma nieco odmienne, a indywidualne na sprawę poglądy. Martwi się tem niezmiernie Berliner Tageblatt...

„Życzeń francuskich Ameryka nie ma zamiaru spełnić — pisze to pismo. — Hoover chce Francuzom ustąpić w drobiazgach, ale energicznie przeciwstawi się wszelkim zmianom „moralnej" istoty swej idei(!). Niestety — ubolewa dalej wspomniane pismo — z powodu twardego uporu rządu francuskiego skutek planu Hoovera został znacznie zachwiany.

Kryzys w rokowaniach francusko-amerykańsk. nie został spowodowany „niemieckiemi intrygami" — zaklina się wspomniane pismo dalej, lecz „ciasnotę serca francuskiego punktu widzenia, który wielką godzinę światowego pokoju zużytkował dla materjalnego zabezpieczenia swych interesów!"

Zasadnicze punkty francusko-amerykańskich pertraktacyj obracają się koło następujących zagadnień:

1) Czy Niemcy mają płacić transzę bezwarunkowo, czy też ma to być tylko operacja buchalteryjna.

2) Czy kraje Europy centralnej i wschodnio-południowej (Polska, Rumunja, Jugosławja), będą korzystać z części transzy bezwarunkowej.

3 Jakie gwarancje dadzą Niemcy, że nie użyją przyznanych im kredytów na zbrojenia lub dumping eksportowy, oraz że system spłat reparacyjnych zostanie wznowiony po roku.

Pan Bóg wybrał „Hitlera"...

Związek studentów hitlerowców w Królewcu urządził wiec, na którym przemawiał prezes hitlerowskich studentów w Wiedniu, Frauenfeld. Wymieniony w ten sposób wyraził się o Hitlerze: „Z pośród miljonów Niemców Pan Bóg wybrał Hitlera i powiedział do niego: „Ty jesteś mieczem, którym dosięgnę wrogów Niemiec". Fanatyczną potęgę 80 miljonów Niemców oddamy w ręce tego człowieka. Sami zaś poniesiemy ofiary jako zwykli bojownicy, ponieważ wiemy, że dobro ogółu idzie przed dobrem jednostki".

Nowa szajka złodziei kolejowych w potrzasku

Tym razem siedliskiem bandy — Inowrocław

(b) Przed kilkoma dniami policja inowrocławska wpadła na trop i ujęła niebezpieczną szajkę złodziei, którzy trudnili się okradaniem tranzytowych pociągów towarowych. Złoczyńcy robili to w ten sposób, że jeden z nich wskakiwał do pociągu, a następnie w biegu zrywał plomby i otwierał drzwi do wagonów, skąd wyrzucał znaleziony towar, a poroztawiani wzdłuż toru wspólnicy zbierali go.

Ostatni występ bandy miał miejsce w nocy z 18 na 19 czerwca, przyczem skradziono 11 skrzyn z tytoniem.

Ponieważ jeden z przypuszczalnych wspólników urzędnik Saliny, a pozatem zatrudniony jako książkowy w hurtowni wyrobów tytoniowych p. Solińskiego w Inowrocławiu przysłał swemu chlebodawcy kilka paczek na przechowanie, cała sprawka wyszła na jaw. Zdziwiony bowiem p. Soliński niemieckiemi napisami na paczkach doniósł policji, która ujęła trzech członków szajki: **Stanisława Dota oraz Franciszka i Jana Tomaszyńskich.**

Śledztwo wykazało, że **hersztem bandy był Stanisław Dota właściciel restauracji przy ul. Pakoskiej 82.** W dalszym ciągu stwierdzono, że do bandy należeli również **małżonkowie Królakowie** (ul. Staszica 25), którzy zajmowali się paserstwem.

Szajka licząca około **10 osób była świetnie zorganizowana,** a działając od dłuższego czasu wyrządziła szkody na kilkanaście tysięcy złotych.

Patrjotyczne stanowisko gminy Mniszek

Rada gminna i ludność wioski postanowiła intensywnie pracować nad obroną kraju. — Wielkie sukcesy Związku Strzeleckiego na Pomorzu

Mimo stałych ataków prasy opozycyjnej na Zw. Strzelecki i utrudniania władzom w pracach przygotowania obrony granic Rzplitej, uświadomienie społeczeństwa pomorskiego wzrasta. Spokojni obywatele, którym sprzykrzyło się już szkalowanie własnego Rządu polskiego, na który czekały całe pokolenia, poczynają odróżniać ziarna od plew i gremjalnie przystępują do pracy nad mocarstwowym rozwojem Rzplitej.

Najlepszym chyba tego dowodem są dwie dosłowne poniższe rezolucje:

„My radni gminy Mniszek, pow. Świecie uchwalamy jednogłośnie przystąpienie do niezwłocznej pracy w Związku Strzeleckim na polu PW i WF oraz wychowania obywatelskiego w naszej gminie, prosząc p. Wojewodę, Kuratorjum Szkolne, D-cę O.K. VIII, Starostę, Inspektora szkolnego i wszystkie czynniki, które dzierżą ster oświaty ludu i przygotowania go do obrony granic Rzplitej, aby młodzieży naszej i nam w tej zbożnej pracy szły z pomocą.

Wzywamy wszystkie gminy w województwie pomorskiem, by ruszyły naszym śladem i zadokumentowały całemu światu, że twierdzą Pomorza jest każdy próg polskiej chaty i że z dniem dzisiejszym zagrody nasze zamienią się w twierdze.

Następują podpisy sołtysa i 7 radnych. Uchwałę powyższą wpisano do księgi gminnej.

×

My matki swych dzieci, ojcowie i młodzież pozaszkolna **solidaryzujemy się z uchwałą Rady gminnej** o przysposobieniu wojskowem i wychowaniu obywatelskiem w Związku Strzeleckim i **ślubujemy, że w pracy, naszej nie spoczniemy** do chwili w której każdy mołdzieniec i dziewczyna nie będą odpowieduio przygotowani do obrony granic Polski. Zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa pomorskiego, aby w tej dziedzinie **natychmiast rozpoczęło pracę i zaprzestało waśni partyjnych, które nas rozbrajają i rozdwajają myśli nasze.**

Niechaj wszyscy stają w szeregach Orła Białego pod dowództwem Ojca Narodu Marszałka Piłsudskiego!

Następuje 41 podpisów.

Przed marszem szlakiem kadrówki



Zbliżający się okres tradycyjnego marszu Szlakiem Kadrówki zmusił organizacje strzeleckie do urządzenia zawodów elim.nacyjnych, które odbyły się na trasie Warszawa — Struga — Pustelnik — Rembertów — Warszawa. Na starcie stanęło 58 drużyn reprezentujących Wojsko, Związek Strzelecki i Przysposobienie Wojskowe. W zawodach zwyciężyła drużyna centralnej szkoły Straży Granicznej w Górze Kalwarji. Na ilustracji widzimy zwycięską drużynę, przybywającą na metę.

Walne zebranie PTR.

Wobec przewidywanego wcześniejszego rozpoczęcia się żniw w tym roku, oraz ze względu na przypadające 4 lipca rb., uroczystości w Poznaniu odsłonięcia pomnika b. Prezydenta Zjednoczonych Wilsona ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego, w których wezmą udział Pan Prezydent Rzplitej i rząd, a także uwzględniając potrzebę jak najdalej posuniętej oszczędności, zaszła konieczność zmiany pierwotnego programu Walnego Zgromadzenia P. T. R. wyznaczonego na dzień 3 i 4 lipca z tem że Walne Zgromadzenie Pom. Tow. Roln. odbędzie się w jednym dniu tj. w piątek dnia 3 lipca 1931 roku.

Drogi bite w Polsce

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny w r. 1926 mieliśmy w Polsce ogółem 43.619 klm dróg bitych państwowych i samorządowych. W latach 1926-30 wybudowano ogółem 2.288 klm. nowych dróg, tak, że w roku 1930 mieliśmy ogółem 45.907 klm dróg bitych.

Na 10.000 mieszkańców przypada zatem 14,9 klm dróg bitych, na 100 klm. kw. zaś 11,8 klm. dróg.

Najgęściejszą sieć dróg bitych w Polsce posiadają województwa zachodnie, mianowicie 28,2 klm. na 10.000 mieszkańców i 26,1 klm. na 100 klm. kw., następnie województwa południowe — 18,6 na 10 tys. mieszk. i 19,5 na 100 klm. kw., woj. centralne 11,5 i 10,8 wreszcie województwa wschodnie 6,3 i 2,6.

Lidzbark

— Obozy letnie. Dzięki staraniom burmistrza miasta p. M. Rochona zbudowano kosztem kilkadziesiąt tysięcy zł wspaniałe boisko z strzelnicą i budynkami administracyjnemi. Wobec prześlicznego położenia, boisko to stanie się niewątpliwie ulubionym miejscem odpoczynku i godziwych rozrywek młodzieży. W bieżącym roku od 1 lipca urządza Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego obozy letnie dla uczni szkół niższych i dla młodzieży pozaszkolnej. Przewidziany jest udział 700 uczestników i to od 1—15 lipca 350 i od 16—31 lipca 350. W obozie tym będą kursy na których uzyskaią wszyscy uczestnicy. II stopień P.W. co jak wiadomo skraca służbę wojskową o trzy miesiące. Dzięki intensywnej pracy Kom. Obwod. P.W. p. majora Wadasa, który jest zarazem komendantem obozu wszelkie prace przygotowawcze są na ukończeniu. Podziwiać należy zapał p majora Wadasa, jakoteż przydzielonych mu oficerów i podoficerów, którzy mając poza sobą długoletnią pracę w dziedzinie Przysposobienia Wojskowego, dają zapewnienie, że praca w obozach będzie prowadzona racjonalnie ku pożytkowi kraju i młodzieży.

Sromotna klęska partyjników na terenie Wejherowa

Tow. Powstańców i Wojaków stoi wytrwale przy nowym statucie

Do szeregu klęsk poniesionych ostatnio przez niepoprawnych rozbijaczy partyjnych należy zaliczyć nową poniesioną na gruncie Wejherowskim.

W ub. niedzielę w lokalu p. Barłanowskiego o godz. 16 odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków **podstępnie zwołane przez samozwańczy zarząd okręgu kaszubskiego w celu rozbicia i wywołania rozłamu wśród członków Towarzystwa,** które przed dwoma miesiącami jednogłośnie przyjęło nowy statut i dotychczas sprawnie nie skąpiąc wysiłków pracuje na polu Przysposobienia Wojskowego.

Na zebranie zjawiło się trzech znanych na tutejszym gruncie warchołów w osobach niejakiego **Gnaczyńskiego z Gdyni — kryminalisty karanego dwuletniem więzieniem,** Mazurowskiego z Redy i niedoszłego posła Stróżyńskiego, — który mimo dotkliwych cięgów jesiennych nadal żeruje na gruncie społecznym.

Matadorzy opozycyjni w swoich przemówieniach nie wysunęli rzeczowych argumentów lecz próbowali zastraszyć Wojaków jakoby ktoś gdzieś usiłował przekształcić ich na Strzelców (!?)

Krótką i rzeczową odprawę dał niefortunnym mówcom prezes Tow. p. Cichocki i p. Klimiuk. Prezes w swem przemówieniu zaznaczył m. in., że nowy statut podnosi znacznie pod każdym względem Tow. Powst. i Woj. oraz nadmienił, **że obecne dążenia idą w tym kierunku aby wszyscy rezerwiści zgrupowali się w Tow. Powst. i Woj., a młodzież przedpoborowa w Strzelcu.**

Zdecydowana postawa zebranych i energiczne przemówienia pp. Cichockiego i Klimiuka skonsternowały zupełnie przywódców opozycji i zmusiły ich do wycofania się z niezbyt miłej sytuacji.

Zebranie zadokumentowano deklaracją jedności wojackiej na gruncie nowego statutu poczem na zakończenie odśpiewano Rotę.

Słuszna odprawa jaką otrzymali partyjnicy niech będzie nauką i ostrzeżeniem dla nich i ich kompanów na przyszłość aby nie ważyli się prowadzić swego niecnego procederu na gruncie wejherowskim, gdyż może ich tu spotkać żelazna miotła dzierżona w krzepkich dłoniach zdrowo myślącego społeczeństwa.

Powiększenie powiatu działdowskiego

Od szeregu już lat istnieje plan nowego podziału administracyjnego powiatu działdowskiego. Obecny podział powiatu, którego stworzenie uzależnione było ze względów politycznych okazał się nieracjonalny, gdyż powiat nie wykazywał samowystarczalności gospodarczej Przedewszystkiem daje się to we znaki mieszkańcom powiatu, którzy pod ciężarami administracji nie ustają się domagać zwiększenia wzgl. zniesienia powiatu. Spełnienie tych życzeń przyczyniłoby się do znacznej poprawy bytu tak rolnika jak i kupca. Sprawa nabrała znaczenia wobec trudniejszej sytuacji gospodarczej. Projekt skasowania zbyt małego powiatu działdowskiego jednak nie znalazł aprobaty i poparcia u władz. Przeciwnie — plan komisji do usprawnienia administracji przewiduje powiększenie powiatu działdowskiego pod względem terytorjalnym i ekonomicznym. Jakie części innych powiatów przydzielone być mają do powiatu działdowskiego, dotychczas ostatecznie nie ustalono. Przewiduje się przydział miasta Lidzbarka do tut. powiatu.

W ostatnim czasie sprawa w szybkiem tempie dochodzi do realizacji. Jak słychać, odbędzie się w czwartek dnia 2 bm. nagłe posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którem kwestja powyższa ma być rozpatrywana i znaleźć się na porządku obrad.

Od powziętych uchwał zależeć będą dalsze losy naszego miasta i powiatu. W myśl planu administracyjnego przewidywany jest również przydział powiatu działdowskiego do województwa warszawskiego. Dodaje się, iż powiat tutejszy obejmuje ledwo 45 gmin (wiosek) i niezupełnie 15 obszarów dworskich.

Zawody okręgowe policji woj. pomorskiego

odbędą się pod protektoratem p. min. Pierackiego w Grudziądzu

Wczoraj odbyło się w Grudziądzu w sali Rady Miejskiej wielkie zebranie przedstawicieli władz i stowarzyszeń oraz obywatelstwa, na którem zawiązał się komitet honorowy i wykonawczy okręgowych zawodów sportowych policji woj. pomorskiego, jakie odbędą się w dniu 8 i 9 sierpnia w Grudziądzu.

Na zebranie przybyli m. i star. grodzki Montwiłł, star. pow. Nieposkulczycki, zast. dowódcy dyw. mjr. Kłopotowski, przedstawiciel komendy Okr. P. P. Kom. Buyko, prok. Baszkowski, prezes Rady Miejskiej Szychowski.

Zawody, zakrojone na wielką skalę, odbędą się pod wysokim protektoratem min. spr. wewn. Pierackiego, który prawdopodobnie przybędzie osobiście na te dni do Grudziądza.

Na czele Komitetu Honorowego stanął p. Wojewoda Pomorski Lamot, na czele Komitetu Wykonawczego prezes Zw. Miast Pomorza i prezydent m. Grudziądza Włodek.

Udział w zawodach wezmą wszystkie policyjne kluby sportowe z całego Pomorza w liczbie około 300 zawodników.

Świadczenia socjalne w rolnictwie

Obowiązujące opłaty za robotników rolnych

Pomorska komisja pracy podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca br. do 30 września br. obowiązuje następujące zaszeregowanie robotników rolnych do grup zarobkowych w Kasach Chorych.

Deputatnicy i chałupnicy do grupy zarobkowej VI.

Zaciężnicy kat. I. a. do grupy zarobkowej I. Zaciężnicy kat. I. b. i II. a. do grupy zarobkowej II. Zaciężnicy kat. II. b. i III. do grupy zarobkowej III. Zaciężnicy kat. IV. do grupy zarobkowej IV.

Sezonowcy kat. I. i II. do grupy zarobkowej IV. Sezonowcy kat. III do grupy zarobkowej V. Sezonowcy kat. IV. do grupy zarobkowej VI.

Pod względem ubezpieczenia inwalidzkiego należy zaliczać:

Deputatników i chałupników do 4 klasy (znacz. tygodn. 75 gr).

Zaciężników kat. II. a. do 1 klasy (znacz. tygodn. 30 gr). Zaciężników II. b. III. i IV. do 2 klasy (znacz. tygodn. 45 gr).

Sezonowych kat. I. i II. do 2 klasy (znacz. tygodn. 45 gr). Sezonowych kat. III. do 3 klasy (znacz. tygodn. 60 gr). Sezonowych kat. IV. do 4 klasy (znacz. tygodn. 75 gr).

Wybory Związku Ziemian

W dniu 24 bm. odbyły się wybory w Warszawskim Związku Ziemian, działalność którego obejmuje teren pięciu województw centralnych. Do Zarządu Głównego wybrano pp. Froelicha Władysława, Grodzickiego Włodzimierza, Kijewskiego Jana, Kostrzewskiego Jana, Pleszczyńskiego Jana i Steckiego Jana.

Do Rady Nadzorczej weszli pp. Czarnocki Jan, Jałowiecki Mieczysław, Karwacki Wacław, Piwnicki Stanisław, Popławski August, Sobieszczański Zygmunt, Swiecki Tadeusz, Zamoyski Władysław i Zdziechowski Fortunat. W najbliższych dniach Zarząd wybierze Prezesa Związku.

KRONIKA

piątek 3 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Naw. NMP

Piatek Heljodora

— **Stan wody w Wiśle z dn. 1. 7.:** Zawichost +1,22, Warszawa +0,82, Toruń +0,25, Fordon +0,41, Chełmno +0,14, Grudziądz +0,32, Korzeniewo +0,62, Piekło 0,24, Tczew —0,49, Einlage +2,36, Schiewenhorst +2,58.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 8 bm. włącznie dyżuruje apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 2 bm. godz. 20 „Podróż dookoła świata".

Piątek 3 bm. godz. 20 „Dzikuska".

Repertuar kin.

Palace — „Zeppelin nad Londynem"

Światowid: „Anioł pod szminką" z Billie Dowe.

Lux — „Odszczepieniec".

Corso — „Zamaskowane twarze".

Mars — „Pewien młody człowiek".

Z miasta

— **Zamknięcie bibljoteki TCL.** Bibljoteka TCL ul. Wysoka 12 zamknięta przez 3 dni tj. od 1—3 lipca z powodu remontu.

— **O tytuł mistrza m. Torunia.** W czwartek dnia 2 oraz w sobotę dnia 4 i w niedzielę 5 bm. urządza Bractwo Strzeleckie w Strzelnicy na Zieleńcu wielkie strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody oraz o mistrzostwo miasta Torunia. Początek o godz. 2 popoł. — Na strzelanie to zaprasza Bractwo uprzejmie wszystkie organizacje oraz miłośników strzelania.

— **Przez żołądek do... gościa** — oto dewiza właściciela nowej restauracji przy ul. Łaziennej 19, w której „klijenta" czekają same niespodzianki. Zdaje się to zapowiadać już nazwa nowej restauracji: „Niespodzianka". — Nazwa bynajmniej nieuzasadniona. Niespodzianką są przedewszystkiem ceny, bardzo niskie, które jednakże bynajmniej nie wpływają ujemnie na jakość czy też... obfitość potraw. Zwiększająca się z dnia na dzień frekwencja w nowym lokalu świadczy, że dewiza gospodarza p. Sokala spotka się z ogólnem uznaniem.

— **Z Pomorskiego Tow. Rolniczego.** Pom. Tow. Rolnicze podaje do wiadomości, że instruktor rolny p. Ziemnicki rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy z dniem 6 lipca. Biuro instruktorjatu przy ul. Szerokiej 18 będzie nieczynne do 6 sierpnia włącznie. W zastępstwie instruktora rolnego udzielać będzie wszelkich porad członkom Kółek Rolniczych p. Józef Łęgowski w biurze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Królowej Jadwigi 20.

— **Niedopałek papierosa — przyczyną pożaru.** W dniu wczorajszym zawezwano straż pożarną na ul. Kościuszki 51, gdzie w mieszkaniu mistrza rzeźnickiego p. Hausera powstał pożar. Pastwą płomieni padło łóżko i 2 pierzyny — wartości około 300 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z niedopałkiem papierosa.

— **Errata.** Do recenzji zamieszczonej w numerze wtorkowym „Dnia" wkradła się przykra omyłka zecerska, zniekształcająca nazwisko p. Czerniawskiej, za co ją najmocniej przepraszamy.

Imponujący rozwój Związku Strzeleckiego na Pomorzu

Z Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego

W ub. wtorek o godz. 8 wieczorem na małej sali Dworu Artusa odbyło się walne roczne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego przy udziale około 50 osób.

Obrady zagaił prezes p. starosta Staniszewski powołując na przewodniczącego p. nacz. **Jareckiego.**

P. nacz. Jarecki dziękując za wybór oddaje głos p. prezesowi Staniszewskiemu, który złożył sprawozdanie z rocznej pracy Towarzystwa. Wysiłki Zarządu szły w kierunku realizowania szczytnych idei Związku i pomocy poszczególnym oddziałom w umundurowaniu członków. Praca w tym kierunku dała już poważne rezultaty i musi być z większą jeszcze intensywnością prowadzona wobec stałego rozwoju liczebnego członków oddziałów Związku.

Po uzupełniającym sprawozdaniu p. Szlęzaka i uchwaleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, pan kapitan Koc wygłosił ciekawy referat o potrzebie i rozwoju Zw. Strzeleckiego z specjalnem uwzględnieniem Pomorza. Wobec stałych zakusów naszych sąsiadów musimy być w pogotowiu, które stworzą karne oddziały Związku, gotowe na każdy zew stanąć pod bronią i bronić granic Rzplitej. — Znaczenie tej ważnej roli jaką odgrywa „Strzelec" jest coraz więcej doceniane, a najlepszym chyba tego dowodem — jest imponujący rozwój Związku. Na samym tylko Pomorzu w szeregach „Strzelca" grupuje się przeszło 16 tys. członków, podczas gdy w całej Polsce ponad pół miljona, tę armję rezerwową musi otoczyć swą opieką społeczeństwo przez Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Role bowiem w pracach obrony granic muszą być podzielone, jedni muszą być gotowi do obrony, a drudzy pomoc w organizowaniu tej obrony.

Referat p. kpt. Koca wypowiedziany ze swadą przyjęli zebrani gorącemi oklaskami. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli pp.: Musielewiczowa, Biedowiczowa, Kuliczkowska, ppłk. Greffner, starosta Staniszewski, red. Górnicki, mjr. Singer, kpt. Korczewski, Szlęzak i Pękała. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: naczelnika Jareckiego, red. dr. Brzega i Dąbrowskiego.

Następnie odbyła się ożywiona dyskusja na temat pomocy Towarzystwa oddziałom Związku propagandy i rozwinięcia życia świetlicowego Związku.

W wolnych wnioskach po ustaleniu składki członkowskiej na 1 zł. miesięcznie z prawem zmniejszania jej przez Zarząd dla poszczególnych członków, poruszono kwestję żywszego kontaktu z oddziałam i werbowanie nowych członków.

Budżet miasta na rok 1931-32

ponownie przedmiotem obrad Rady Miejskiej

Budżet miasta na rok 1931-32, który jak wiadomo, nie został przez władzę nadzorczą zatwierdzony, był w dniu wczorajszym ponownie przedmiotem obrad Rady Miejskiej.

Budżet przedłożony Radzie Miejskiej w dniu wczorajszym został przez Magistrat przeredagowany stosownie do polecenia p. Wojewody Pomorskiego. Referował generalny referent p. **Schab.**

Budżet na rok 1931-32 zamykający się w pierwotnej redakcji sumą 3.838.772 zł, zredukowany został do sumy 3.654.000 zł.

Szczegółowe sprawozdanie ze względu na spóźnioną porę odkładamy do numeru jutrzejszego.

Ruch towarzystw

— **Towarzystwo Marynarzy Rez. w Toruniu.** We czwartek dnia 2 lipca br. o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej 11. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się o godz. 19,30 i to bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O godz. 18 zebranie zarządu.

— **Baczność Hodowcy gołębi pocztowych „Dobry Lot" w Toruniu.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3 lipca br. wieczorem o godz. 7 w lokalu Eldorado ul. Chełmińska Szosa 53. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. — Prezes.

— **Towarzystwo Miłośników Fotografji w Toruniu.** Niniejszem zawiadamia się członków T. M. F., iż dnia 2 lipca br. (czwartek) o godz. 21 odbędzie się w Dworze Artusa nadzwyczajne walne zebranie. Obecność konieczna. — Zarząd.

— **Okręgowe Stowarzyszenie Emerytów Państwowych na Pomorzu** podaje do wiadomości, że dnia 4 lipca br. o godz. 18 odbędzie się miesięczne zebranie członków w restauracji zamkowej ul. Wola Zamkowa nr. 4. — Posiedzenie obejmować będzie ważne rozwiązanie kwestji założenia kasy pogrzebowej. — Zarząd Stowarzyszenia apeluje do wszystkich członków, jak również do wszystkich tych pozostałych PT emerytów, którzy dotychczas się ociągali ze wstąpieniem do Związku — by gremjalnie wzięli udział w zebraniu.

Tragiczny wypadek

przy budowie mostu

Wczoraj w środę około godz. 9 rano wydarzył się **nieszczęśliwy wypadek przy budowie nowego mostu na Wiśle.** Ofiarą wypadku padło 2 malarzy, zatrudnionych przy malowaniu przęseł i żeber żelaznej konstrukcji mostu. Malarze, pracujący na wątłej desce, zawieszonej na linach po zewnętrznej stronie konstrukcji **wpadli w pewnej chwili do rzeki** wskutek obsunięcia się lin.

Jeden z malarzy, Józef Buler zdołał o własnych siłach dopłynąć do brzegu. Drugi, Klemański (lat 24 zam. na Podgórzu) prawdopodobnie wskutek utraty przytomności już nie wypłynął. Martwe zwłoki nieszczęśliwego zdołano wydobyć wkrótce po wypadku. — Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Chóry toruńskie

w Aleksandrowie górą

Chóry toruńskie wśród chórów pomorskich zdają się zajmować **pierwsze miejsce.** Ostatnio znowu odniosły **wspaniały sukces na zjeździe kół śpiewaczych okręgu I Pom. Zw. Kół Śpiewaczych,** który odbył się w ub. niedzielę w **Aleksandrowie Kujawskim.**

Z popisów śpiewaczych, które odbyły się na zjeździe, zwycięsko wyszła „Lutnia" toruńska ze swym chórem mieszanym. Na 140 możliwych punktów Lutnia toruńska uzyskała najwyższą ilość 125 pkt i zdobyła tem samem **pierwszą nagrodę** oraz łańcuh przejściowy — który tym razem przechodzi już na własność Tow. Lutni, gdyż zdobyła go ona **już poraz trzeci.** Dowód wysokiego poziomu, na jakim stoi Lutnia toruńska. Na tym samym zjeździe **chór męski Lutni toruńskiej uzyskał 3 nagrodę** (118 pkt.), **drugą zaś nagrodę** zdobyło **drugie** toruńskie towarzystwo śpiewacze „**Halka**" z **Podgórza** (121 pkt.)

Jednem słowem — Toruń w Aleksandrowie był górą!

Togi i birety

dla sędziów i prokuratorów od wczoraj

Wczoraj 1 lipca weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o *togach i biretach dla sędziów i prokuratorów* na rozprawach.

W myśl tego rozporządzenia strojem urzędowym sędziów i prokuratorów podczas rozpraw jest toga i biret. Sędziowie i prokuratorowie wkładają birety na głowę przy odbieraniu przysięgi i ogłoszeniu wyroków.

Ponadto mają je na głowie przy wchodzeniu na salę rozpraw.

Toga posiada kształt sukni fałdzistej sięgającej aż do kostek.

Sędziowie mają na togach przy kołnierzu naszycia zielone. Również birety posiadają obramowanie zielone Prokuratorzy mają czerw. naszycia na kołnierzach tóg i na biretach.

Prezes Sądu Apelacyjnego ma tylko na rękawach obramowania zielone. Toga prezesa sądu okręgowego ma kołnierz czarny z dwoma paskami zielonemi.

Oj, panie Janie!

panu da sąd lanie!

Dnia 25 bm. zgłosił 17 letni Normann Edward zam. Pod Dębową Górą Nr. 87 o wypadku pobicia matki jego Juljanny przez Kocieniowskiego Jana zam. w tym samym domu.

Normannowa została pobita do tego stopnia, iż pogotowie odstawiło ją do szpitala miejskiego.

Po przeprowadzeniu dochodzeń akt sprawy przeciwko Kocieniewskiemu zostanie skierowany do Sądu Grodzkiego.

Z dziejów toruńskiego Bractwa Strzeleckiego

II.

U szczytu rozwoju za czasów królów polskich.

Na szczególną uwagę zasługuje rola, jaką toruńskie bractwo kurkowe odgrywało w dawnej Polsce przy

obronie miasta.

Przez kilka wieków bractwo wielokrotnie występowało **z orężem** w dłoni przeciw różnym najeźdźcom. W lutym 1629 r. **napad** szwedzkiego feldmarszałka **Wrangla** został **udaremniony jedynie dzięki obronie** braci strzelców, którzy dziesiątkowali szeregi nieprzyjaciół przy bramie św. Katarzyny.

W r. 1703 brać strzelecka broni miasta podczas **oblężenia przez króla szwedzkiego Karola** XII. I w tym wypadku **cała artylerja** spoczywała w ręku bractwa. Bardzo krwawa była ta obrona. Część miasta **legła w gruzach,** wspaniały **ratusz zniszczyły płomienie,** a miasto musiało zapłacić ciężką kontrybucję.

Wówczas to podczas pożaru ratusza spłonęły **wszystkie dokumenty i akta,** dotyczące bractwa. Zachował się **jedynie przywilej króla Jana Sobieskiego,** potwierdzający wszystkie poprzednio nadane przywileje.

Przywileje bractwa.

Na podstawie tego przywileju król kurkowy m. i. wolny był przez **cały rok** od podatków i opłat akcyzowych i miał prawo wolnego wyrębu w lasach królewskich.

Król **August II Mocny,** następca Jana III podczas swego pobytu w Toruniu w dowód uznania za zasługi, położone w walce ze Szwedami, **rozszerzył** znacznie **przywileje,** nadane przez króla Jana. M. i. przyznał król August Mocny bractwu **prawo wolnego** wwozu wszelakiego piwa oraz zwolnienie od wszelkiego podatku.

Przywilej te przeróżne potwierdzili także August III w r. 1736 i Stanisław August w r. 1765.

Zmierzch bractwa.

Rok 1703 był poniekąd **szczytem** rozwoju **bractwa.** Dalsze lata wykazują już **pewien upadek jego tradycyj.** Już w r. 1706 kroniki notują pewne zaniedbanie się bractwa w ćwiczeniach strzeleckich, które coraz więcej upadają.

Spór o przywileje królewskie z Magistratem.

Wina to stosunków, jakie zapanowały między **Magistratem a bractwem** toruńskiem. Magistrat nagle **odebrał bractwu przywileje** nadane mu przez monarchów polskich. W roku 1713 kroniki notują **pierwszą skargę** bractwa przeciw Magistratowi. Skargi te powtarzały się aż do r. 1917. Długoletni spór z Magistratem o przywileje królewskie zakończył się wreszcie **skargą** przed królem. Jednakże **tylko na papierze.** Magistrat toruński, bowiem korzystając z ówczesnych stosunków **nie respektuje wyroku** królewskiego, który zarządził przywrócenie bractwu wszystkich dotychczasowych przywilejów.

Strzelania królewskie odbywają się odtąd bardzo rzadko. Bractwo coraz więcej chyli się ku upadkowi, aż wreszcie w r. 1785 o **istnieniu bractwa świadczy tylko sporządzony w tym roku spis inwentarza.**

Wreszcie nadszedł smutnej pamięci

rok 1793,

rok drugiego rozbioru Polski, rok, w którym **Toruń przeszedł w ręce Prusaków.**

Pod panowaniem pruskiem.

Bractwo korzystając ze zmiany poczęło starać się o przywrócenie mu dawnych praw. I istotnie zostały one bractwu **ponownie przyznane,** aczkolwiek okrojone na modłę pruską.

Ponowny rozkwit bractwa.

Bractwo powoli wraca do swych dawnych tradycyj, a **królowie pruscy,** zabiegając o sympatję ludności zrabowanych ziem, zwłaszcza kwitnącego Torunia, **otaczają bractwo troskliwą opieka,** nie szczędząc darów ani pamiątek. Równocześnie jednakże z nowym rozwojem bractwo toruńskie **coraz więcej się niemczyło.**

W r. 1893 powstał obecny **gmach Strzelnicy** przy ul. Podzamcze, na miejscu dawnej tradycyjnej strzelnicy z przed wieków. W r. 1906 zaś zakupiono teren pod **nową strzelnicę na Zieleńcu.** Wreszcie w pamiętnych dniach 5. 6 i 7 lipca 1914 odbyło się **ostatnie strzelanie królewskie** pod panowaniem pruskiem.

A po 5-letniej przerwie, z dniem 18 stycznia 1920 r., z dniem powrotu grodu Kopernika na łono Macierzy rozpoczęła się **nowa era** w historji bractwa.

Stała wystawa maszyn i narzędzi rzemieślniczych w Grudziądzu

Otwarta ostatnio w Grudziądzu Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych, mieszcząca się w gmachu Izby Rzemieślniczej ul. Groblowa 27-29, przedstawia się okazale i stanowi wyczerpujący pokaz tego, co jest rzemiosłu potrzebne pod względem nowoczesnych środków produkcyjnych, jak i potrzebnych w rzemiośle półfabrykatów i materjałów. Wystawę obesłało około 100 firm . W dziedzinie maszyn dla obróbki metali szczególnie okazale przedstawia się stoisko Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Warszawie. Pozatem wystawiły z tej dziedziny firmy: „Pionier“ i „Zimnoch Warsz., Jakubowski Poznań. Z działu maszyn do obróbki drzewa wystawia firma E. Blumwe i Syn Bydgoszcz. Maszyny piekarskie wystawia Bręczowski Poznań, maszyny rzeźnickie Zimmermann Bydgoszcz i Straus Warszawa. Narzędzia dla obróbki metali i drzewa wystawiają: Cegielski Poznań, Wardziński Nakło, Bieńkowski i Pilum Warszawa. Z pośród wystawców półfabrykatów i surowców wymienić należy firmy: Herzfeld i Victorius, Zakłady Ceramiczne, Damic i Szulc, Kaźmierczak, Dostatni, Bracia Mączkowacy, Czerniak i Balcerowicz — z Grudziądza oraz Przewoski Starogard, Muszyński Lubawa, Narożny i Krawczyk Poznań, Huth Chełmno i wiele innych.

Wśród wystawców obszerne miejsce zajmują Szkoły Budowy Maszyn oraz Rzemieślniczo-Przemysłowe. Przedmioty jak frezarki obwiednie do najdrobniejszych narzędzi, należą do eksponatów wspomnianych szkół. — Między innemi wystawiają Szkoły Budowy Maszyn: w Warszawie, Poznaniu, Grudziądzu i inne.

Wystawę uzupełniają eksponaty z dziedziny przedmiotów dekoracyjnych, m. i. manekiny, wystawione przez firmę „Lalpol“ (Balcerowicz) oraz artykuły kosmetyczne dla fryzjerów, wystawione przez Kosmos Grudziądz.

Jednem słowem, Wystawa jest wszechstronna, gdyż wszelkie dziedziny są w niej zastąpione. To też zainteresowanie jest olbrzymie. W pierwszym dniu zwiedziło Wystawę około 1200 osób. Zwiedzenie Wystawy jest dla każdego niezmiernie interesujące i pouczające. Wstęp bezpłatny. Godziny otwarcia od 8 rano do 6 wieczorem.

Działdowo

— *Wycieczka szkolna.* Na zakończenie roku szkolnego odbyła się w naszem mieście — jak corocznie, wycieczka dzieci szkoły powszechnej do lasu miejskiego. Przy dźwiękach orkiestry dziatwa w porządku zaszła do lasu, gdzie bawiła się ochoczo aż do wieczoru w towarzystwie rodzin i grona nauczycielskiego. Ze względu na piękną pogodę wrócono z lasu dopiero wieczorem z pochodniami w fantazyjnych strojach.

— *Z życia sportowego.* W niedzielę dnia 28 ub. m. odbył się na placu koszarowym o godz. 4-tej po poł. match piłki nożnej (rewanż) pomiędzy miejscową drużyną „Sokoła“ a drużyna harcerską miasta Brodnicy.

— *Wypadek z autem.* W dniu 27 czerwca wójt gminy Brodowo p. Żywiec uległ w drodze do Działdowa nieszczęśliwemu wypadkowi. Pomiędzy Kisinami a miastem najechał na jego wóz samochód ciężarowy wskutek czego p. Żywiec spadł z woza i odniósł ciężkie obrażenia Woźnica zdołał wczas z woza zeskoczyć.

— *Kradzież z włamaniem.* W nocy na 28 nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie, weszli do składu rzeźnickiego p. Juljana Rogozińskiego w Żabinach i zebrali 40 kg słoniny wędzonej i 3 kg. wyrobów mięsnych ogólnej wartości 130 zł. Śledztwo wdrożono.

Programy radjowe

CZWARTEK 2 LIPCA.
WARSZAWA-RASZYN.

15.45. Komunikat L. O. P. P. 16.10—16.5. Muzyka z płyt gramof. Koncert życzeń. 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „Łodzie podwodne“, wygł. inż. Z. Kacprowski. 17.10. Pp. inż. E. Porębski i red. W. Giełżyński, wygł. dialog p. t. „Dziennikarstwo w naszych czasach“. 17.25. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00: Koncert solistów. Wyk.: F. Czarnocka (fort.), J. Romejko (baryton) i L. Urstein (akomp.). 19.45. Kom. Państw. Urzędu Wychow. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 19.50—23.15. Tr. z Teatru Wielkiego. Opera „Halka“ St. Moniuszki. 23.30. Muzyka taneczna. Orkiestra pod kier. W. Wilkosza.

19.55. **Hilversum.** Koncert z ud. Jerzego Kulenkampfa. Tr. z Sali Koncertowej w Amsterdamie.

20.05. **Wiedeń.** „Jaś i Małgosia“, op. Humperdincka.

20.25. **Hamburg.** „Nosiwoda“, opera Cherubiniego.

20.40. **Medjolan.** „Siła przeznaczenia“, opera Verdiego.

21.25. **Londyn National.** „Cyganerja“, opera Pucciniego (akty 2 i 3). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 1 VII 1931 r.

Żyto	26.00—26.50
Pszenica	27.00—27,50
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	26,50—27.50
Owies pomorski	28,00—29,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	40 50—41 50
„ pszenna 65%	44 00—47.00
Otręby żytnie	15,50—16,50
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwone	—
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 1. VII 1931.

Pszenica marchijska	269—271
Żyto marchijskie	213—215
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	178,00—198,00
Owies marchijski	165,00 - 169,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	31.75—37,10
Mąka żytnia 70%	28,50—31,00
„ „ 60%	
Otręby pszenne	12.75—13.00
Otręby żytnie	11,50—11,75
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19.00—21,00
Peluszka	26,00—30,00
Bób	19,00—21.00
Wyka	24 00—26.00
Łubin niebieski	16,00—17.50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30—9,80
Kuchy lniane	13,20—13,40
Wytłoki suche krajowe	7,50—7,70
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,40—13,20
Melasa torfowa	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 1. VII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,96—8,94
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,50—173 07
Holandja	359,00—358,18
Kopenhaga	—
Londyn	43,39—43,28
Nowy York	8,919—8,898
Nowy York telegr.	—
Oslo	—
Paryż	34,92—34,83
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.78—172,35
Wiedeń	125.37—125.06
Włochy	46.72—46.60
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211.80

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 30 ub. m.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	27.00—27.50
Pszenica targowa	26,50—27.00
Zyto	25.25—25.75
Jęczmień dworski	25.00—26.00
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	27.00—27.50
Mąka pszenna	47.00
Mąka żytnia	40.00
Otręby pszenne	15.50—16.50
Otręby żytnie	16.00—17.00

Ogólne usposobienie spokojne.

HUMOR

OSZCZĘDNI SZKOCI.

Farmer u przewozu:

— Ile kosztuje przewóz na łódce? — pyta przewoźnika, który jest zarazem właścicielem łódki.

Dwanaście pensów — brzmi odpowiedź.

Hm, myśli Szkot, jeśli mu pomogę przy wiosłowaniu, przewiezie mnie darmo. Bierze się przeto gorliwie do wioseł.

— Ile się należy ode mnie? — pyta po przybyciu do brzegu, uradowany, że wykpił się sianem.

— Za pół godziny wiosłówki należy się 50 centów.

Ogłoszenie

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planów zabudowy z dnia 25 czerwca 1931 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy m. Gdyni i majątku państwowego Redłowo.

Na podstawie art. 25 i 26 w łączności z art. 23 i 29 lit. d. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) podaję do publicznej wiadomości, że Biuro Komisji Zabudowania osiedli położonych w sferze interesów mieszkaniowych m. Gdyni przystępuje do sporządzenia ogólnego planu zabudowy majątku państwowego Redłowa oraz części miasta Gdyni.

Obszar objęty planem zabudowy jest ograniczony od zachodu obrębem katastralnym Chylonja Bór, od północy częścią obrębu kat. Gdynia do Szosy Gdańskiej, następnie w kier. półn. Szosą Gdańską do Alei Marsz. Piłsudskiego i Aleją Marsz. Piłsudskiego do morza, od południa obr. kat. Mały Kack — Kolibki po granicę rzeki „Kacza“ od wschodu — morzem.

Zainteresowani mogą zaznajamiać się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim w pokoju 19 Komisarjatu Rządu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej — codziennie z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

W ciągu następnych 7 dni zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące wyżej wspomnianego planu.

Przewodniczący Komisji
w z. (—) Inż. Piaskiewicz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 7. 1931 o godz. 10 przedpoł. licytować będę przy ul. Bydgoskiej 97 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: szafę z lustrem, 2 szafki nocne, umywalkę, 4 krzesła, 2 chodniki, mały dywanik. duży dywan, dywanik na ścianę, 2 p. firan, leżankę, zegar, 2 obrazy, lustro, bieliźniarkę, gramofon, kanapę. stół, obrus, biurko, maszynę do szycia i wiele innych przedmiotów; o godz. 15 popoł. licytować będę przy ul. Szerokiej 26—28: urządzenie sklepowe, większą ilość cukierków, czekolady oraz pierników.

Kozak, komornik sądowy, w Toruniu Kościuszki 5.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3 lipca o 9 sprzedaje przy ul. Szczytnej 2 przymusowem przetargiem za gotówkę: urządzenie składowe, zegar, lustro, tokarkę; o 10 u sped. Sadeckiego: 1660 różnych książek, 3 biurka, maszynę do liczenia, liczydło, regały biurowe; o 11 Podmurna 24: piec do parowania korków; o 13 w Podgórzu przy Puławskiego 46: wózek ręczny, drągi, wiadra, kilofy, beczki inne narzędzia murarskie; o 14 w Podgórzu, zbiórka na rynku: 2 biurka, kanapę, 2 umywalki, 3 sanie, 2 wozy, lorki, 2 kurtki, ubranie; o 14,40 przy Puławskiego 51: szafę, kwiatnik, stół krzesła. 9446

(—) Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 lipca 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: samochód osobowy „Ford", radjoaparat 4 lamp. kompletny, urządzenie pokoju stołowego, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, kanapę pluszową, obraz, umywalnię, 2 nocne stoliki, maszynę do szycia, biurko dębowe, patefon szafeczkowy i 35 płyt, maszynę do pisania Adler, nowy rower męski, 2 wozy kastowe 1 rzeźnicki; o godz. 13 w południe sprzedawać będę przy ul. Mickiewicza 126: urządzenie sklepowe, oraz różne ruchomości domowe. 9445

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Podzamku Golubskim, powiat Wąbrzeźno o obszarze 1,11,27 ha, czystym dochodzie 6,14 talarów i wartości użytkowej 45 marek w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Golub Zamek tom 4 wykaz L. 53 na imię Pelagji Zadańskiej z Różańskich zamieszkałej w Podzamku Golubskim zostanie dnia 3 października 1931 r. o godz. 12 przed południem w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 1. Nieruchomość składa się z zabudowań, podwórza oraz roli.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 marca 1931 r. 9420

Golub, dnia 24 czerwca 1931 r.

1. K. 1/31. Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 lipca 1931 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Fr. Hellmersa w Nowem ul. Sadowa 20: 1 autobus „Brokway".

(—) Chojnacki, 9419
komornik sądowy w Nowem.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 3 lipca 1931 o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: jeden samochód. Zbiórka licytantów w biurze przy ul. Nadgórnej 19a. Zaś o godz. 11 przy ul. Dworcowej na placu b. firmy Stowarzyszenie Roln. Handlowej: jeden traktor.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 3. 7. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Mokrem: 1 maciorę, 11 prosiaków, 3 kury, 31 kaczek, strzelbę, wagę dziesiętną, łóżko, obrusy, serwety, kapy na łóżka, talerze, tace, łyżki, widelce, szklanki, kieliszki, garnitur noży do owoców, figurki, wazy do kwiatów, baranicę i wiele rzeczy domowych. Zbiórka reflektantów przed probostwem.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 11 maja 1931 firmę: Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe Franciszek Kowalak Toruń a jako jej właściciela handlowca Franciszka Kowalaka z Torunia. 9449

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 30 kwietnia 1931 przy firmie Hurtownia Czesław Buza Toruń Władysławowi Gajzlerowi z Torunia oraz Józefowi Augustyniakowi z Torunia udzielono prokury łącznej z tem, iż za firmę podpisują tylko wspólnie. 9450

Sąd Grodzki Toruń.

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na § 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r., który brzmi, że kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem wchodzi do lasu;
2. w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące się lub tlące przedmioty;
3. w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, lub mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zaniecha dostatecznego wygaszenia pozostałego zarzewia;
4. w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy, mimo, że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić,

karany będzie grzywną do 1.500 zł wzgl. aresztem do 14 dni.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów a w szczególności, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — po za głównemi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny.

Urzędnicy leśni będą o każdem przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych.

Grudziądz, dnia 11 maja 1931 r.

MAGISTRAT
Wydział VI. Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 2 lipca br. o godz. 20-tej
Podróż dookoła świata
Wielka rewja letnia w 2 częściach (20 obrazach)

W piątek, dnia 3 lipca br. o godz. 20-tej
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa

W sobotę, dnia 4 lipca br. o godz. 20-tej ostatni raz
Z pożegnalnym występem p. Janiny Porębskiej
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej
Krysia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach J. Jarno.
Ceny zniżone.

W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 20-tej
Podróż dookoła świata
Rewja w 2 częściach (20 obrazach).

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polski handel prywatny wobec zagadnień morskich

Obrady Rady Naczelnej kupiectwa polskiego w Gdyni

W ub. poniedziałek, dn. 28 czerwca obradowała w Gdyni **naczelna organizacja kupiectwa polskiego**, będąca nadbudową większych zrzeszeń **kupieckich na terenie całej Rzplitej.** W zebraniu brali udział z ramienia kół oficjalnych nacz. wydz. przem. Województwa Pomorskiego, p. inż. **Celichowski**, reprezentujący p. wojewodę Lamota, prezes Pom. Izby Skarbowej p. Stefan **Kossjor**, dalej wice-prezes Pom. Izby Przem.-Handlowej, p. dr. Smolen, wicedyr. Państw. Instytutu Eksportowego p. dr. **Dalkiewicz** oraz reprezentanci miejscowej władzy skarbowej pp. nacz. **Fihel** i ref. **Missewski**. W toku obrad na czoło wybił **się** szereg aktualnych zagadnień handlu morskiego, które zostały szczegółowo rozpatrzone **pod** kątem widzenia tak ogólnych interesów gospodarczych państwa, jak i **wzajemnego stosunku kupiectwa wewnętrznego do całokształtu polskiego handlu zagranicznego i polskiej polityki morskiej.**

Prezes Stow. Kupców Samodzielnych w Gdyni, p. dyr. **Mucha** zagaił jako gospodarz obrady, dając krótki pogląd na **sytuację handlu gdyńskiego** i podnosząc doniosłość roli, jaką odgrywa kupiectwo na tym, najbardziej eksponowanym odcinku pracy państwowej. Przewodnictwo zebrania w zastępstwie nieobecnego prezesa, p. **Bogusława Hersego** objął prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu i wiceprez. Rady Nacz., p. Tadeusz **Marchlewski**. W przemówieniu wstępnem, p. prezes **Marchlewski** oświadczył z naciskiem, że **kupiectwo polskie w całej pełni docenia znaczenie aktywnej polityki morskiej państwa**, dowodem czego jest chociażby fakt, że zjazd Rady Naczelnej zwołany został do Gdyni w celu bezpośredniego zetknięcia się uczestników z problemami morskiemi.

Kupiectwo pragnie gorąco współpracy z Rządem.

Ogół kupiectwa pragnie współpracować z Rządem i społeczeństwem nad utrwaleniem naszego stanowiska na morzu i dążyć do tego, aby **port gdyński nietylko istniał, lecz stale się rozwijał, tworząc nierozerwalną więź Polski ze światem.** Spełnienie tych zadań jednakże będzie dopiero wówczas możliwe, gdy zrozumiana zostanie należycie rola kupiectwa wewnętrznego, jako podstawy, na której jedynie oprzeć się może cały nasz handel zagraniczny.

Konkurencję Gdańska odczuwa cała Polska.

Jako dalszy mówca zabiera głos p. nacz. **Celichowski**, witając zjazd w imieniu p. Wojewody Pomorskiego. P. naczelnik porusza kilka **najistotniejszych bolączek kupiectwa**, m. in. **konkurencję W. M. Gdańska**, który w unji celnej z Polską doszedł do znacznego rozkwitu, stając się z trzeciorzędnego, **pierwszorzędnym portem na Bałtyku**. Pragnąc wykorzystać w pełni swoje uprawnienia w Gdańsku, Polska musiała przyznać mu pewne prerogatywy gospodarcze. Dziś **konkurencję Gdańska odczuwa nietylko Pomorze, lecz wszystkie dzielnice kraju.**

Rozumiejąc powagę sytuacji w dobie obecnego kryzysu, **Rząd stara się w miarę możności przyjść kupiectwu z pomocą.** Tu, na Pomorzu kredyty państwowe, rozprowadzone pomiędzy kupiectwem odegrały ważką rolę w kierunku odprężenia stosunków, ponadto zaś zdołaliśmy uzyskać **nową transzę kredytu**, która niebawem rozdzielona zostanie przez kom. kasy oszczędności. Mamy nadzieję, że przyczyni się to w pewnym stopniu do aktywizacji gospodarki naszego wybrzeża. „**Mogę zapewnić panów** — mówi na zakończenie p. nacz. Celichowski, — że **Rząd w zupełności docenia znaczenie kupiectwa wewnętrznego i z dzisiejszych obrad wyciągnie odpowiednie wnioski**".

Z kolei przemawiał reprez. P. I. E., p. dr. **Dalkiewicz**, który stwierdził, że Instytut opiera swą działalność głównie o indywidualny wysiłek kupiectwa, wyrażając życzenie, aby stosunek jego do Instytutu stale się zacieśniał, — poczem zabrał głos prezes Pom. Izby Skarbowej p. Stefan Kossjor.

Wsłuchujemy się w puls życia portowego — stwierdza prezes Kossjor.

P. prez. **Kossjor** stwierdza, że **władze skarbowe na Pomorzu ściśle z kupiectwem współpracują.** Zerwaliśmy z metodą urzędowania wyłącznie przy biurku, lecz weszliśmy w tok realnego życia, aby móc naocznie przekonać się, jak nasze pociągnięcia wyglądają **w** praktyce. Jeżeli chodzi o Gdynię, to władze skarbowe specjalnie wsłuchują się w puls życia portowego, starając się w ten, lub inny sposób przyczynić się do rozwoju naszego eksportu. Jednym z przykładów tego jest wzrost wywozu cukru, który w ciągu 2 ostatnich lat podniósł się z 40 tys. ton, na 200 tysięcy.

Jako ostatni w części powitalnej składa krótkie życzenia zjazdowi p. dr. Smoleń, wiceprez. Pom. Izby Przem.-Handlowe

Referaty

Na porządek obrad złożyły się trzy referaty: p. dyr. **Jakubowskiego**, p. dyr. **Wentzla** i p. radcy **Zwierzykowskiego** z Torunia, dyskusja oraz uchwalenie rezolucji. P. dyr. **Jakubowski** porusza w swym referacie m. in. sprawę **redukcji uposażeń urzędniczych**, która w konsekwencji musi fatalnie odbić się na sile nabywczej tej, najliczniejszej obecnie warstwy konsumentów. Referent proponuje rezolucję, wskazującą na ujemne skutki mechanicznego obcinania poborów, w zamian czego należałoby sięgnąć do innych źródeł oszczędności, jak **też** uproszczenia administracji i usprawnienia gospodarki państwowej.

Drugi referent, p. dyr. **Wentzel** oświadcza, że Rada Nacz. Kup. Pol. od dawna pragnęła wypowiedzieć się o roli kupiectwa w polskim handlu zagranicznym. Dotychczas w handlu tym przeważa czynnik eksportu surowcowego i przemysłowego, który ma charakter deficytowy. Zbyt mało natomiast eksportuje się wysokowartościowej drobnicy. W zaproponowanej przez mówcę rezolucji jest mowa o gotowości współdziałania kupiectwa w rozwoju polskiego handlu morskiego, warunkiem jednakże pozytywnej pracy w tym kierunku jest zapewnienie rentowności handlu wewnętrznego, możność kapitalizacji i równouprawnienie w dziedzinie korzystania z dobrodziejstw kredytowych państwa. Ponadto zjazd poleca organizacjom kupieckim położenie szczególnego nacisku na propagowanie i rozwój stosunków handlowych z zagranicą.

W odniesieniu do Gdyni rezolucja zaleca, aby czynniki miarodajne rozpatrzyły przychylnie sprawę ulg celnych specjalnie na artykuły kolonjalne oraz uwzględniły postulaty gospodarcze w zakresie polityki taryfowej.

Ostatni referent, p. radca **Zwierzykowski** podnosi inicjatywę Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, która doprowadziła do stworzenia syndykatu hurtowni kolonjalnych, mającego na celu ześrodkowanie tej dziedziny handlu importowego w Gdyni. Dotychczas zebrany kapitał zakładowy syndykatu wynosi 200 tysięcy złotych, suma ta jednak absolutnie nie wystarcza dla zapoczątkowania pracy na szerszą skalę. To też mówca apeluje w formie zaprojektowanej przezeń rezolucji do ogółu kupiectwa polskiego do wzięcia udziału w działalności syndykatu.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad referatami, w której zabierali głos pp. dyr. **Jakubowski**, inż. **Rotstat**, dyr. **Poszwiński**, dr. **Dalkowski** i **Rzejmo**, rezolucje z pewnemi uzupełnieniami zostały jednomyślnie przyjęte. Na tem obrady zakończono.

Premier Prystor nie przyjmie strajkujących autobusiarzy

(o) **Warszawa**, 2. 7. (Tel. wł.). Po wczorajszym wybuchu strajku taksówek samochodowych i autobusów dowiadujemy się dalej, iż **przedstawiciele Związku właścicieli taksówek i autobusów zabiegali o audjencję u premjera Prystora.** Rząd zamierzał przed tą audjencją zwołać nadzwyczajną konferencję, podczas której omówione by niektóre szczegóły ustawy o funduszu drogowym w związku z postulatami Związku.

Strajk, który tymczasem wybuchł, **rząd uznał za próbę wywarcia presji, której się nie podporządkuje.**

Wobec tego delegacja Związku nie będzie przyjęta przez premjera **Prystora.**

Ambasador Chłapowski u Brianda

Paryż, 2. 7. (PAT.). Minister **Briand przyjął** ambasadora **Chłapowskiego.**

Kasy i urzędy skarbowe stanowić będą wspólną instytucję

(o) **Warszawa**, 2. 7. (Tel. wł.). **W dalszym** ciągu **akcji oszczędnościowej rządu** dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **kasy skarbowe zostaną złączone z urzędami skarbowemi.**

Zmiana taryfy pocztowej

Warszawa, 2. 7. (Pat). **W Dzienniku** Ustaw Rzplitej Polskiej **nr. 57 z dn. 30-go** czerwca 1931 r. **ukazało się rozporządzenie** p. ministra poczt i telegr. w sprawie **zmiany taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej**, która wchodzi w życie **z dniem 1-go** lipca br.

Rupieciarnia w Toruniu

nie pozwala wydrzeć sobie tajemnicy zbrodni

W labiryncie sprzecznych zeznań i spostrzeżeń

Podczas kiedy **władze** śledcze w dalszym ciągu **prowadzą energiczne dochodzenia** w sprawie zagadkowego morderstwa **w sklepie starzyzny przy ulicy Kopernika** w Toruniu, zwłoki nieszczęśliwej ofiary zbrodni wczoraj **złożono do grobu.**

Pogrzeb śp. Pohlowej odbył się o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej na cmentarzu ewangelick. przy ul. Św. Jerzego. Zwłoki tragicznie zmarłej odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku **tłum**, liczący przeszło 1000 osób.

Oczywiście nie obyło **się** i tutaj na cmentarzu, wobec oblicza śmierci, bez **licznych komentarzy i uwag na temat** morderstwa i przypuszczalnych sprawców **zbrodni**. Tłum składał się przecież przeważnie z osób, które znały „Pohlkę", które z nią się stykały i codziennie ją widywały. I — dziwne to poniekąd — nie można było oprzeć się **wrażeniu**, że tłum ten przybył na pogrzeb nietylko wiedziony prostą żądzą sensacji, lecz **istotnem współczuciem.** Na twarzach tłumu rysowały się **ogólny żal** i współczucie z powodu tak okropnego losu zmarłej. Usta kobiet i kumoszek szeptały sobie wzajemnie liczne uwagi, wspominając przedewszystkiem **jej wielkie miłosierdzie i niezwykle czułe serce na każdy ból i nędzę, bez względu na wyznanie i narodowość.** Opinja publiczna, zajmując się sprawą przypuszczalnych sprawców czy winnych zbrodni, **wskazuje powszechnie na... Cieplińskiego** i potępiając go ogólnie jako **główną sprężynę całej tragedji.** Zdaniem tej opinji **Ciepliński**, który był **powiernikiem Pohlowej** i znał wszystkie jej sprawy i kłopoty, **wie daleko więcej niż przyznaje się do tego i niż zeznał policji.**

Poważne, wprost wstrząsające wrażenie na uczestnikach pogrzebu wywarła **MODLITWA ZA ZBRODNIARZA — odmówona głośno przez pastora nad otwartym grobem.**

Powszechną uwagę i wprost oburzenie wywołał podczas pogrzebu fakt, iż **śp. Pohlową pochowano w najprostszej, najskromniejszej trumnie**, która ogółem kosztowała... **90 zł.** Nie spełniło się więc gorące pragnienie zamordowanej, aby być pochowaną **w trumnie dobrej**, dębowej, w trumnie, **którą nawet sama sobie wybrała** w składzie trumien **na kilka** godzin przed śmiercią, lecz której już nie **zdążyła** zapłacić. „Hańba — wołano z oburzeniem — wstyd za takie sknerstwo".

TRUDNOŚCI ŚLEDZTWA PIĘTRZĄ SIĘ.

Tymczasem **policja bynajmniej nie ma łatwej pracy z wyświetleniem zbrodni.** Morderstwo, dokonane **w** centrum miasta, w jasny dzień, stawiło ją przed zadanie, którego **trudności piętrzą się i wzrastają.** — Szczególną trudność stanowi szczegół, iż miejsce zbrodni jest, a raczej było wysoce niewdzięcznym terenem badań, w którym wprost niemożliwem było rozpoznać się nieco. Zrozumie to każdy, kto zna rupieciarnię zamordowanej, zawaloną **od podłogi do sufitu stosami starych rzeczy** i najróżniejszych sprzętów, kartonów i t. d., pełnych kurzu i brudu. Trudno istotnie w takich warunkach znaleźć coś konkretnego.

Dalszą trudność w śledztwie stanowią **rozliczne zeznania najróżniejszych świadków**, którzy co najdziwniejsze, sami się zgłaszają do policji i składają zeznania, oparte przeważnie na mętnych i mglistych spostrzeżeniach, zeznania, pełne sprzeczności. Trudno rozeznać się w tej gmatwaninie, i odnosi się wprost wrażenie, jak gdyby całą akcją kierowała tajemnicza ręka z ukrycia, chcąca władze śledcze sprowadzić z właściw. tropu i zawieść na manowce.

Według dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że owych **dwóch tajemniczych osobników widziały w sklepie przy ul. Kopernika około godz. 15-tej dwie osoby.** Widziano ich także, jak kilkakrotnie przedtem wchodzili do sklepu. Rysopis owych osobników jest policji dokładnie znany.

Awanturujący się gdańszczanin

w konsulacie polskim w Berlinie

Berlin, 2. 7. (Pat). Wczoraj w południe w gmachu **polskiego konsulatu generalnego w Berlinie miało miejsce zajście, spowodowane przez gdańszczanina Cichego**, który w stanie nietrzeźwym zaczął się awanturować i nie chciał dobrowolnie opuścić biura konsulatu. Celem wydalenia stawiającego opór Cichego wezwany został dyżurujący przed gmachem konsulatu posterunkowy. Wobec napastliwej postawy awanturnika i prowokacyjnego zachowania się kilku osób, znajdujących się wśród interesantów, **policjant zmuszony był wezwać do pomocy pogotowie policyjne.** Po chwilowem usunięciu publiczności z jednego piętra gmachu urzędowanie było przywrócone i wszyscy interesanci zostali załatwieni. W dziale wizowym, który w dniu dzisiejszym załatwił **800 wiz**, praca nie była wcale zakłócona.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0.25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
. . . 4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowied. na Gdynię Henryk Tetzlaff. Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł